

EUNOMIA

miesięcznik raciborskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej

ISSN 1897-2349

Nr 4 (80) kwiecień 2015



Foto: Wojtek Żołneczko/Nowiny.pl

- ▲ Studenci kierunków społecznych z wielkim zaangażowaniem uczestniczyli w spotkaniu z Prezydentem Raciborza Mirosławem Lenkiem (s. 11)
- ▼ Studenci wychowania fizycznego specjalności odnowa biologiczna wraz z opiekunami rozpoczęli udział w imprezach sportowych (s. 19)
- ▼ Trwają przygotowania do kolejnych Igrzysk „Sport ku radości” (s. 23)
- ▼ Raciborscy studenci resocjalizacji z Prezes Stowarzyszenia Rodzin Zastępczych Irmą Krupą (s. 21)



Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu



Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu



Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu



Foto: Krystyna Komorowska FOTON



Foto: Agnieszka Król FOTON

FOTON

na XII Międzynarodowym
Festiwalu Fotografii
w Rybniku



Foto: Iwona Karwot FOTON

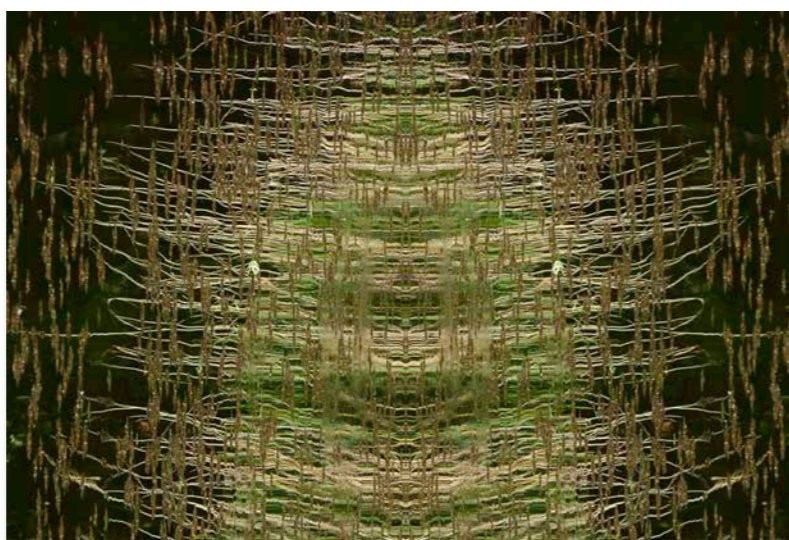


Foto: Patrycja Piechula FOTON



Foto: Gabriela Habrom-Rokosz

Słowo od redakcji

Letnie semestry cechują się spotęgowaniem różnych przedsięwzięć realizowanych na uczelni. W bieżącym roku akademickim owa powtarzająca się rokrocznie dynamika uzupełniona została dodatkowo działaniami wynikającymi z kalendarza wyborczego. W kończącym się miesiącu, 16 kwietnia, Kolegium Elektorów wybrało Osobę, która przez najbliższe cztery lata, począwszy od września bieżącego roku, będzie kierowała raciborską Państwową Wyższą Szkołą Zawodową. W imieniu całej społeczności uczelnianej składamy Pani Rektor-Elekt, **dr hab. inż. arch. Ewie Stachurze**, prof. PWSZ w Raciborzu, serdeczne gratulacje oraz życzenia wszelkiej pomyślności w prowadzeniu wielorakich spraw naszej Szkoły.

Bezpośrednio po elekcji Pani Rektor-Elekt zechciała podzielić się z Czytelnikami „Eunomii” swoimi odczuciami i zamiarami.

W najbliższych dniach czekają nas wybory prorektorów oraz Senatu. W kolejnym numerze miesięcznika PWSZ przedstawimy pełną informację o składzie organów władzy uczelni na kadencję 2015-2019.

W końcu marca obradowało w Oświęcimiu Zgromadzenie Plenarne Konferencji Rektorów Publicznych Szkół Zawodowych. Posiedzenia KRePSZ są bardzo ważne dla określenia sytuacji, w jakiej aktualnie znajdują się Państwowe Wyższe Szkoły Zawodowe oraz przygotowania się tych placówek do realizacji skoordynowanej strategii pozwalającej podjąć wciąż pojawiające się trudne wyzwania. Dr inż. Juliusz Kieś, Prorektor PWSZ w Raciborzu, uczestniczący w XXII Zgromadzeniu Plenarnym KRePSZ, przygotował relację z obrad, w której zaakcentował szlachetny gest rektorów, polegający na godnym uczczeniu pamięci JM Rektora PWSZ w Raciborzu, Prof. Michała Szepelewego. W dniach, w których kwietniowy numer „Eunomii” trafi do rąk Czytelników, przypadnie czwarty miesiąc od odejścia Śp. Rektora Szepelewego.

Grono wykładowców naszej uczelni na zawsze opuściła tuż przed tegoroczną Wielkanocą Śp. dr Janina Konopnicka. Panią Jankę, która współpracowała także z „Eunomią”, wspominają w bieżącym numerze Jej przyjaciele i współpracownicy.

Ważnymi wydarzeniami były przeprowadzone w kwietniu, z inicjatywy studentów, spotkania z włodarzami miasta i powiatu. W czwartym tegorocznym numerze miesięcznika PWSZ znajdą Państwo relację ze spotkania z Prezydentem Mirosławem Lenkiem i obszerną wypowiedź jednego ze studentów, będącą niejako uzupełnieniem prezentowanych podczas debaty stanowisk młodych ludzi, którym leży na sercu rozwój Raciborza. W kolejnej edycji „Eunomii” zaprezentujemy przebieg spotkania ze Starostą Raciborskim.

Ponadto kwietniowy numer zawiera wiele innych materiałów, dotyczących m.in. przedsięwzięć związanych z dziesięcioleciem działalności Studenckiego Koła Naukowego FOTON oraz pożytecznych działań studentów pedagogiki. Obecne są stałe rubryki i działy.

Szanowni Czytelnicy! Kwietniowa „Eunomia” opatrzona jest numerem „80”. Osiemdziesiąt razy dotąd przybywaliśmy do Państwa z bogactwem treści związanych z funkcjonowaniem raciborskiej Szkoły Wyższej. Warto sobie uzmysłowić, że najbliższa, majowa, edycja naszego miesięcznika przypadnie w dziesiątą rocznicę ukazania się pierwszego numeru „Eunomii”.

Serdecznie dziękujemy wszystkim Osobom, dzięki którym osiemdziesiąty numer periodyku PWSZ w Raciborzu mógł się ukazać.

Zapraszamy do lektury i do współpracy!

REDAKCJA

Główne zdjęcie z pierwszej strony okładki sygnalizuje ważne wydarzenie, jakim było spotkanie studentów raciborskiej PWSZ z Prezydentem Raciborza Mirosławem Lenkiem. Podkreślić należy dobitnie, że do takiego spotkania doszło na życzenie studentów (głównie kierunków realizowanych w Instytucie Studiów Społecznych), którzy pragnęli dowiedzieć się od najbardziej kompetentnej pod tym względem Osoby, jak kształtują się prognozy dotyczące miasta, a w szczególności sytuacji młodych raciborzan. Obywatelskie zaangażowanie i dociekliwość naszych studentów to postawy niewątpliwie zasługujące na uznanie.



Spis treści

Słowo od redakcji

s. 1

Kronika wydarzeń

s. 3

Porządek obrad Senatu

s. 3

Wybory władz uczelni na kadencję w latach 2015-2019

s. 4

„Głęboko wierzę, że nadchodzące lata będą dla PWSZ w Raciborzu dobre!” Rozmowa z dr hab. inż. arch. Ewą Stachurą, prof. PWSZ, Rektor-Elekt Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu

s. 5

Rektorzy spotkali się w Oświęcimiu na XXII Zgromadzeniu Plenarnym KRePSZ

JULIUSZ KIEŚ

s. 7

Odeszła od nas Śp. dr Janina Kopnicka

s. 9

Nasze pokolenie przyszłości miasta!

Spotkanie studentów z Prezydentem Raciborza Mirosławem Lenkiem

DOROTA GONIEWSKA, JUSTYNA SZUMLAŃSKA

s. 11

Głos studenta w sprawie przyszłości miasta

MICHAŁ POTRACKI

s. 12

Jubileuszowy wernisaż wystawy fotografii "Zatrzymane w kadrze II" w rydułtowskiej Galerii Sztuki

„Złote Grabie”

GABRIELA HABROM-ROKOSZ

s. 15

FOTON na Festiwalu Fotografii w Rybniku

GABRIELA HABROM-ROKOSZ

s. 17

Studenci odnowy biologicznej rozpoczęli sezon

s. 19

POMYŚL – POCZUJ – DZIAŁAJ!

MAGDALENA DURAJ, MARTA JOŃCZYK, KLAUDIA ZBECZKA

s. 20

Konferencja „Rodzina Zastępcza – zagrożenia, wsparcie, satysfakcja” ANNA SZCZOT, MAGDALENA STOKŁOSA

s. 21

Przygotowania do „SPORTU KU RADOŚCI” rozpoczęte!

ZOFIA JĘDOROWICZ, MONIKA URBANEK

s. 23

Informacja o rozstrzygnięciu konkursu na projekt okładki do publikacji

pt.: „Zrównoważony rozwój – Debiut naukowy 2014”

s. 25

Lingwistyczne zabawy z tekstami piosenek

O wyruszeniu w drogę

JOANNA MARCHWIAK

s. 27

Bieg o Puchar Rektora

s. 28

Nie tylko dla Ślązaków

JOANNA KAPICA-CURZYTEK

s. 29

IBUK Libra

s. 31

Nowości biblioteczne

s. 32

Eunomia

Miesięcznik Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu

Rok X Nr 4 (80). kwiecień 2015 r.

Adres redakcji:

ul. Słowackiego 55, 47-400 Racibórz

tel./fax: 032 415 50 20

e-mail: eunomia@pwsz.raciborz.edu.pl

Redaguje zespół

Redaktor naczelny: Janusz Nowak

Projekt winiety: Kazimierz Frączek - Wydawnictwo SCRIBA

Materiał zdjęciowy: Gabriela Habrom-Rokosz

Opracowanie DPT: Wydawnictwo INFOPAKT

Wydawca: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu

© Copyright by PWSZ w Raciborzu

Przygotowanie do druku, druk i oprawa:

Wydawnictwo INFOPAKT ul. Przewozowa, 44-206 Rybnik

KRONIKA WYDARZEŃ - SENAT I REKTORAT

25-28 marca 2015 roku - Prorektor ds. organizacji i rozwoju PWSZ w Raciborzu, dr inż. Juliusz Kieś, uczestniczył w obradach XXII Zgromadzenia Plenarnego Konferencji Rektorów Publicznych Szkół Zawodowych. Gospodarzem Zgromadzenia była tym razem Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. rtm. Witolda Pileckiego w Oświęcimiu. Szerszy materiał na temat Zgromadzenia KRePSZ znajduje się na stronach 7-8 bieżącego numeru "Eunomii".

kadencję 2015-2019. Została nim **dr hab. inż. arch. Ewa Stachura, prof. PWSZ** w Raciborzu. Bezpośrednio po rozstrzygnięciu wyborczym Pani Rektor-Elekt wzięła udział w posiedzeniu Kolegium Rektorskiego. W kwietniowej edycji "Eunomii" (s. 5-6) publikujemy wywiad z dr hab. inż. arch. Ewą Stachurą, prof. PWSZ w Raciborzu.

23 kwietnia 2015 r. - obradował Senat Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu.

16 kwietnia 2015 roku - Kolegium Elektorów dokonało wyboru Rektora Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu na

PORZĄDEK OBRAD SENATU

w dniu 23 kwietnia 2015 r.

Przyjęcie Uchwały Nr 263/2015 w sprawie przyjęcia porządku obrad Senatu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu.

Przyjęcie Uchwały Nr 267/2015 w sprawie zmiany nazwy kierunku studiów architektura i urbanistyka na architektura.

Przyjęcie Uchwały Nr 264/2015 w sprawie przyjęcia protokołu obrad Senatu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu z dnia 26 lutego 2015r.

Przyjęcie Uchwały Nr 268/2015 w sprawie wniosku o zmianę składu Uczelnianej Rady Wydawniczej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu.

Przyjęcie Uchwały Nr 265/2015 w sprawie przyjęcia Regulaminu Studiów Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu.

Sprawy różne.

Przyjęcie Uchwały Nr 266/2015 w sprawie przyjęcia poprawek do Regulaminu Pobierania Opłat za Usługi Edukacyjne w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Raciborzu.

Wybory władz PWSZ w Raciborzu na kadencję w latach 2015-2019

Koniec marca i kwiecień 2015 roku upływały w naszej uczelni pod znakiem wyborów. Mamy za sobą pierwsze, bardzo ważne, ich fazy.

- W dniach 26-27 marca 2015 roku poszczególne grupy pracowników i studentów PWSZ podczas specjalnych zebrań wybierały członków Kolegium Elektorów. Oto jego skład:

Instytut Kultury Fizycznej:

dr Jarosław Gasilewski
dr Marcin Kunicki
dr Danuta Nowosielska-Swadźba
mgr Grzegorz Wachowski

Instytut Neofilologii

mgr Sonia Ciupke
dr Monika Porwoł
dr Daniel Vogel
mgr Alina Zimna

Instytut Techniki i Architektury

dr inż. Tomasz Czystpak
dr inż. arch. Jarosław Figaszewski
dr inż. Piotr Kalus
dr inż. arch. Joanna Sokołowska Moskwiak

Instytut Studiów Edukacyjnych i Sztuki

dr Beata Fedyn
dr Magdalena Gogół-Peske
dr Gabriela Habrom-Rokosz
dr Gabriela Kryk

Instytut Studiów Społecznych

dr Jakub Berezowski
dr Dariusz Chojecki
dr Joanna Daniluk
dr inż. Juliusz Kieś

Pracownicy niebędący nauczycielami akademickimi

Norbert Banaś
mgr Stanisława Furman
mgr Mariola Wróbel

mgr inż. Anna Wróblewska

Studenci

Barbara Kawalec (bezpieczeństwo państwa)
Monika Boczek (administracja)
Kamil Żymelka (socjologia)
Michał Jurkiewicz (filologia)
Adam Lazarowicz (automatyka i robotyka)
Martyna Dziurska (architektura i urbanistyka)
Mateusz Kała (europeistyka)
Agnieszka Ostrowska (wychowanie fizyczne)
Monika Olma (pedagogika)
Elżbieta Setnicka (edukacja artystyczna)

- W dniach 7-13 kwietnia 2015 zgłaszano kandydatów na Rektora PWSZ. Ostateczna lista kandydatów liczyła cztery osoby:

dr hab. Jarosław Cholewa
dr inż. arch. Jerzy Cibis
dr Adam Musioł
dr hab. inż. arch. Ewa Stachura

- We wtorek 14 kwietnia 2015 roku odbyło się otwarte zebranie wyborcze, podczas którego kandydaci prezentowali swoje programy i koncepcje zarządzania uczelnią.
- W czwartek 16 kwietnia 2015 roku Kolegium Elektorskie dokonało wyboru Rektora PWSZ. W pierwszej turze dwoje kandydatów, dr hab. Jarosław Cholewa i dr hab. inż. arch. Ewa Stachura, otrzymało jednakową liczbę głosów elektorów – 17. W drugiej turze stosunkiem głosów 18:16 Rektorem PWSZ w Raciborzu na kadencję 2015-2019 została wybrana

dr hab. inż. arch. Ewa Stachura, prof. PWSZ

- W dniach 16-20 kwietnia odbyło się zgłaszanie kandydatów na Prorektorów. Kalendarz wyborczy przewiduje wybór Prorektorów (7 maja 2015 r.), następnie zgłaszanie kandydatów do Senatu (w dniach 11-15 maja 2015 r.) i wybory do Senatu (21-25 maja 2015 r.).



Dr hab. inż. arch. Ewa Stachura, prof. PWSZ w Raciborzu podczas zajęć w Sarajewie

„Głęboko wierzę, że nadchodzące lata będą dla PWSZ w Raciborzu **dobre!**”

Z dr hab. inż. arch. Ewą Stachurą, prof. PWSZ, Rektora-Elekt Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu, rozmawia dr Janusz Nowak

16 kwietnia 2015 roku zapisze się zarówno w historii raciborskiej uczelni, jak również w życiu Pani Profesor jako dzień szczególny i wyjątkowy. Przed kilkoma godzinami Kolegium Elektorskie wybrało Panią Profesor na stanowisko Rektora Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej. W imieniu wszystkich Czytelników „Eunomii”, całej społeczności PWSZ oraz własnym składam Pani serdeczne gratulacje. Jakież odczucia towarzyszą Pani Rektor w tych pierwszych chwilach po elekcji?

Dr hab. inż. arch. Ewa Stachura, prof. PWSZ: Bardzo dziękuję za gratulacje, odebrałam ich dzisiaj bardzo wiele! Pierwszym uczuciem, które mi dziś towarzyszy, jest ogromna satysfakcja: dokonując wyboru mojej osoby na stanowisko rektora, większość elektorów zadeklarowała akceptację zaproponowanej przeze mnie drogi rozwoju raciborskiej uczelni. Głęboko wierzę, że nadchodzące lata będą dla PWSZ w Raciborzu dobre, a realizacja już wytyczonej strategii rozwoju naszej szkoły zaowocuje jej stabilnym rozwojem.

Drugie uczucie to wdzięczność: dziękuję elektorom za okazane zaufanie. Nową funkcję traktuję jako wyzwanie i wielką odpowiedzialność.

Kolejne uczucie to radość, towarzysząca każdemu z nas w momentach ważnych życiowych zmian.

Jak Pani Rektor postrzega, w kontekście Pani bogatych akademickich doświadczeń, raciborską szkołę wyższą, jej aktualną kondycję i szanse rozwojowe?

Dr hab. inż. arch. Ewa Stachura, prof. PWSZ: Rzeczywiście, mam bogate doświadczenia akademickie, współpracowałam z wieloma uczelniami: wielkimi, średniej wielkości i małymi, a także z uczelniami zagranicznymi. Każda z instytucji kształcących na poziomie wyższym musi skonfrontować się z podobnymi problemami (np. wynikającymi z niedoskonałego prawodawstwa, niedofinansowania nauki, czy też niekorzystnej sytuacji demograficznej). Na tym tle widać, jak istotne dla rozwoju uczelni i jej kondycji są kultura organizacji, kreatywność, trafne odczytywanie sygnałów płynących z rynku. Te wartości w przypadku raciborskiej szkoły wyższej oceniam bardzo wysoko. W skomplikowanych warunkach otoczenia konkurencyjnego nasza uczelnia stale proponuje nowe, atrakcyjne kierunki studiów, rozwija i udoskonala ofertę edukacyjną. Dysponuje bardzo dobrą kadrami i świetnymi studentami, którzy w wielu dziedzinach (np. w sporcie) odnoszą spektakularne sukcesy. Cieszymy się z dobrych warunków lokalowych oraz zaplecza sportowego. W kontekście takiej bazy trudno nie wierzyć w rozwój szkoły i wypracowanie przewagi konkurencyjnej odpowiadającej posiadanemu potencjałowi. W trakcie mojej kadencji podejmę wszelkie starania, by tak właśnie się stało.



Dr hab. inż. arch. Ewa Stachura, prof. PWSZ w Raciborzu wygłasza wykład inauguracyjny podczas uroczystości rozpoczęcia roku akademickiego 2012/2013

Ewa Stachura jest architektem, absolwentką Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej, doktorem habilitowanym nauk technicznych. Obecnie pełni funkcję profesora w Uniwersytecie Ekonomicznym w Katowicach i w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Raciborzu. W roku 2014 jest profesorem architektury w International University of Sarajevo.

Od 1991 roku Ewa Stachura prowadzi pracownię architektoniczną, w której powstało wiele projektów urbanistycznych, architektonicznych i wnętrzarskich, w tym domów mieszkalnych, obiektów użyteczności publicznej oraz lokali handlowych i usługowych; adaptacji i modernizacji budynków zabytkowych. Jest projektantką systemów identyfikacji wizualnej (m.in. Invest – Bank i wdrożenie systemu ING Bank) oraz reklam wielkoformatowych, współtwórczynią i konsultantką kampanii reklamowych.

Prowadzi interdyscyplinarne badania naukowe poświęcone architekturze mieszkaniowej w Polsce. Autorka czterech książek naukowych, podręcznika akademickiego oraz wielu artykułów z dziedziny architektury i nieruchomości. Z pracą badawczą związane są wykłady, warsztaty i seminaria z obszaru architektury, gospodarki przestrzennej oraz nieruchomości, oferowane studentom wyższych uczelni, członkom stowarzyszeń biznesowych i deweloperom.

Proszę zdradzić, jak Pani Rektor widzi problem (który w naturalny sposób staje przed każdą osobą, obejmującą kierowniczą funkcję) relacji między tradycją a nowatorstwem w zarządzaniu raciborską PWSZ? Słowem, co zamierza Pani Rektor kontynuować, a co – bardziej czy mniej radykalnie – zmienić?

Dr hab. inż. arch. Ewa Stachura, prof. PWSZ: Czas zawsze weryfikuje trafność podjętych decyzji i obranych dróg rozwoju. Zarówno szkoła jak i jej otoczenie podlegają nieustannym zmianom, a zarządzanie odbywa się w warunkach niepewności i wymaga podejmowania ryzyka oraz ponoszenia odpowiedzialności. Początek kadencji nowych władz szkoły to dobry moment, by dokonać oceny, które z metod zarządzania szkołą powinny być kontynuowane, a w jakich obszarach należy zmienić styl lub metody zarządzania uczelnią. Z całą pewnością należy kontynuować praktykę gospodarności i utrzymywania bezpieczeństwa finansowego szkoły. W najbliższej przyszłości zintensyfikować trzeba będzie natomiast starania o dodatkowe źródła finansowania, czyli granty, które mogą wspomóc rozwój nowych kierunków, specjalności, inicjatyw dydaktycznych, studenckich wyjazdów, czy warsztatów, a także bazy uczelni. Będę działać na rzecz zacieśnienia konstruktywnych relacji z praktyką.

Dostrzegam konieczność optymalizacji struktury organizacyjnej szkoły, która zaowocować powinna bardziej efektywnym wykorzystaniem potencjału kadrowego. Marzę, by każdy z pracowników PWSZ w Raciborzu czerpał pełną satysfakcję z wykonywanej pracy i czuł się współgospodarzem uczelni. W nowych warunkach potrzebny będzie doskonalszy język komunikowania się zarówno wewnątrz uczelni, jak i uczelni z jej otoczeniem. Możemy więc

spodziewać się zmian w stylu teź komunikacji i promocji uczelni. Będę również podejmować oraz wspierać działania na rzecz poprawy wizerunku PWSZ w Raciborzu i kształtowania jej tożsamości.

Pani Rektor, pragnę zachęcić Panią do przedstawienia się raciborskiej społeczności akademickiej również od strony mniej oficjalnej. Chodzi oczywiście szczególnie o Pani zainteresowania i fascynacje pozazawodowe.

Dr hab. inż. arch. Ewa Stachura, prof. PWSZ: Należę do tych szczęśliwców, którzy podążyli drogą zawodową za swoimi zainteresowaniami i fascynacjami. Architektura zawsze była i jest moją pasją, a uczenie architektury to wielka frajda i ekscytująca przygoda. Z architekturą łączy się częściowo moje zainteresowania fotografią, choć równie chętnie fotografuję przyrodę. Pasjonuję się kulturą starożytnej Grecji, spędzam w Grecji każde letnie wakacje. Zimą natomiast jeżdżę na nartach – bardzo lubię kontakt z zimową przyrodą. Chętnie otaczam się roślinami: moi protegowani w ogrodzie to rododendrony i azalie. Bardzo lubię zwierzęta, a najlepiej komunikuję się z kotami, szczególnie z własną czarną kotką.

Serdecznie dziękując Pani Rektor za tę wypowiedź, życzę samych sukcesów w kierowaniu raciborską Szkołą. Jednocześnie już dzisiaj, w dniu wyboru, zapraszam Panią Profesor do udzielenia w październikowym numerze „Eunomii” obszernego, programowego wywiadu, inauguracyjnego nowego roku akademickiego i kadencję Pani Rektor.

Dr hab. inż. arch. Ewa Stachura, prof. PWSZ: Serdecznie dziękuję za życzenia i zaproszenie do udzielenia kolejnego wywiadu.

Foto: G. Habrom-Rokosz



Uczestnicy XXII Zgromadzenia Plenarnego KRePSZ

Rektorzy spotkali się w Oświęcimiu na XXII Zgromadzeniu Plenarnym KRePSZ

dr inż. Juliusz Kieś, Prorektor ds. organizacji i rozwoju

W ostatnim czasie, w dniach 25-28 marca 2015 roku, odbyło się XXII Zgromadzenie Plenarne Konferencji Rektorów Publicznych Szkół Zawodowych. Tym razem gospodarzem obrad rektorów była Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. rtm. Witolda Pileckiego w Oświęcimiu. Wśród uczestników Zgromadzenia Plenarnego zabrakło niestety, po raz pierwszy od ośmiu lat, Śp. JM Rektora prof. Michała Szepelawego. Starłem się godnie Go zastąpić.

Popołudnie pierwszego dnia Zgromadzenia Plenarnego (środa 25 marca 2015 r.) wypełniło głównie posiedzenie Prezydium KRePSZ, natomiast nazajutrz, w czwartek 26 marca, w godzinach przedpołudniowych członkowie Konferencji Rektorów Publicznych Szkół Zawodowych udali się na teren Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau. Rektorzy zwiedzali to szczególnie miejsca, będące tragicznym symbolem barbarzyńskiego totalitaryzmu, a także, ubrani w togi, złożyli kwiaty i zapalili znicze pod Ścianą Śmierci.

Po obiedzie odbyła się w Sali Reprezentacyjnej Muzeum Zamek w Oświęcimiu I Sesja Plenarna XXII Zgromadzenia Plenarnego, którą otworzył prof. dr hab. Józef Garbarczyk, Rektor PWSZ im. Hipolita Cegielskiego w Gnieźnie, Przewodniczący KRePSZ.

Na początku obrad zebrani uczcili minutą ciszy pamięć Śp. prof. dr hab. Michała Szepelawego, Rektora naszej uczelni. Przedstawiono sylwetkę i dokonania Śp. Rektora, zademonstrowano Jego zdjęcia. Nie sposób ukryć, że był to dla mnie, reprezentanta raciborskiej PWSZ,

uczestniczącego w obradach w zastępstwie Zmarłego Pana Rektora, bardzo wzruszający punkt programu Zgromadzenia Plenarnego.

W obradach uczestniczyły władze Państwowych Szkół Zawodowych z Chelma, Włocławka, Nowego Targu, Leszna, Wałcza, Łomży, Sulechowa, Sandomierza, Zamościa, Tarnowa, Suwałk, Elbląga, Piły, Płocka, Nysy, Konina, Wałbrzycha, Skierniewic, Nowego Sącza, Sanoka, Jeleniej Góry, Gniezna, Przemysła, Raciborza, Ciechanowa, Legnicy, Kalisza, Jarosławia, Głogowa, Koszalina i Oświęcimia.

Witając przybyłych rektorów oraz gości Zgromadzenia (a wśród nich m.in. **Dorotę Niedzielę**, Posel na Sejm RP, Starostę Oświęcimskiego **Zbigniewa Starca**, Prezydenta Oświęcimia **Janusza Chwieruta**, wicedyrektora Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau **Andrzeja Kacorzyka**), Rektor PWSZ im. rtm. **Witolda Pileckiego** w Oświęcimiu, **prof. dr hab. Witold Stankowski**, wyraził radość i dumę wynikające z faktu zwołania Zgromadzenia Plenarnego KRePSZ w oświęcimskiej PWSZ, obchodzącej



Sesja w Sali Zamku

właśnie dziesięciolecie działalności.

Ciepłe słowa skierował do rektorów i gości Zgromadzenia Prezydent Miasta Oświęcimia, **Janusz Chwierut**. Przedstawił, w formie multimedialnej prezentacji, Oświęcim jako miasto z jednej strony o bogatej historii, a z drugiej jako nowoczesną przestrzeń miejską sprzyjającą wszelkiego rodzaju inwestycjom i inicjatywom.

Istotne problemy poruszyła w swojej wypowiedzi przedstawicielka Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, **Barbara Wierzbicka** z Departamentu Finansowania Szkół Wyższych MNiSW. Zwróciła uwagę na bezwzględną konieczność przestrzegania dyscypliny finansowej oraz wprowadzenie zmian do algorytmu obliczania dotacji w odniesieniu do pracowników zatrudnionych na drugim etacie. Barbara Wierzbicka podkreśliła, że prawdopodobnie od 2016 roku zostanie całkowicie zniesiona dotacja dla „drugoetatowców”.

Ważnym akcentem I Sesji Plenarnej było uhonorowanie Konferencji Rektorów Publicznych Szkół Zawodowych Medalem PWSZ w Oświęcimiu.

Po posiedzeniu uczestnicy Zgromadzenia wysłuchali koncertu w wykonaniu **Kwintetu Śląskich Kameralistów**, a następnie wzięli udział w uroczystej kolacji w Hotelu Galicja.

W piątek 27 marca odbyły się trzy kolejne Sesje Zgromadzenia. Pierwsza z nich, przedpołudniowa, była niejako kontynuacją zwiędzania oświęcimskiej uczelni, bo przeprowadzona została w Auli im. Kazimierza Piechowskiego PWSZ im. rtm. W. Pileckiego. Na temat oceny profilu praktycznego przez

PKA mówił w czasie tej Sesji sekretarz Polskiej Komisji Akredytacyjnej, **dr hab. Józef Rogowski**. Zanalizował on ważne w procesie akredytacji obszary, a wśród nich: minimum kadrowe, funkcjonowanie i praktyczne wprowadzanie systemu zarządzania jakością, raport samooceny uczelni.

Drugim prelegentem II Sesji był **prof. dr hab. Edward Jeziński** z Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego, który poświęcił swoje wystąpienie problemowi odbiurokratyzowania systemu kształcenia.

III Sesja odbyła się tego samego dnia w godzinach popołudniowych w Sali konferencyjnej Hotelu Galicja. W jej trakcie **dr Tomasz Saryusz-Wolski** zreferował sprawę piątego poziomu Ram Kwalifikacji, w który należałoby wkomponować publiczne wyższe szkoły zawodowe. Natomiast **dr Dorota Piotrowska** i **prof. dr hab. inż. Zbigniew Walczyk** ocenili efektywność nieformalnego uczenia się.

Wreszcie wieczorem przeprowadzona została IV Sesja Plenarna, w ramach której **prof. dr hab. Witold Stankowski**, Rektor PWSZ w Oświęcimiu, przedstawił problem konieczności nowelizacji statutów, a **Artur Olczak** i **Bartłomiej Więckowski** z „Perspektyw” zanalizowali ranking PWSZ opracowywany przez ten periodyk.

Wieczorna Sesja była także poświęcona sprawom wewnętrznym KRePSZ. Przyjęto dokumenty, podsumowano działalność KRePSZ w 2014 roku, uchwalono budżet organizacji na rok 2015.

Nazajutrz uczestnicy Zgromadzenia zwiedzili zabytki Rynku Starego Miasta w Oświęcimiu.

Sesja w Sali PWSZ w Oświęcimiu



Foto: archiwum PWSZ im. rtm. Pileckiego w Oświęcimiu



Odeszła od nas Śp. dr Janina Konopnicka

W Wielkim Tygodniu, bezpośrednio przed Świętami Zmartwychwstania Pańskiego, w środę 1 kwietnia 2015 roku raciborską społeczność akademicką opuściła, po długiej i ciężkiej chorobie, powszechnie lubiana dr Janina Konopnicka. Jej pogrzeb odbył się na Cmentarzu Jeruzalem w Wielką Sobotę, 4 kwietnia 2015 roku.

Janina Barbara Konopnicka urodziła się 12.02.1950 r. w Jarosławiu. W 1971 r. ukończyła Studium Nauczycielskie w Raciborzu - kierunek nauczanie początkowe i wychowanie fizyczne, a w 1983 r. studia na Wydziale Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Pracę doktorską napisała pod kierunkiem prof. Jolanty Kwiatek na Uniwersytecie Opolskim i w maju 2011 r. uzyskała tytuł doktora.

W latach 1971-1983 pracowała jako nauczyciel nauczania początkowego w raciborskiej Szkole Podstawowej Nr 2. Następnie została wizytatorem Wydziału Oświaty i Wychowania Urzędu Miasta Raciborza. W 1989 r. związała się ze Studium Nauczycielskim, następnie z Kolegium Nauczycielskim i z Państwową Wyższą Szkołą Zawodową w Raciborzu, gdzie była zatrudniona jako kierowniczka Domu Studenta, nauczyciel, a wreszcie wykładowca. Aktywnie działała w Związku Harcerstwa Polskiego, Towarzystwie Przyjaciół Dzieci oraz Polskim Towarzystwie Pedagogicznym. W 2013 r. ukazała się nakładem Wydawnictwa PWSZ jej książka pt. **Szkoła i nauczyciel w środowisku raciborskim w latach 1945-1950**.

Pamiętamy ją jako osobę energiczną, życzliwą, pogodną i wesołą, do końca - mimo poważnej choroby - pełną optymizmu. Będzie Jej nam bardzo brakowało!

Wspominają Zmarłą:

Dr Beata Fedyn, Dyrektor Instytutu Studiów Edukacyjnych i Sztuki

Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu

Znałam dr Janinę Konopnicką od kilkunastu lat. Pracowałyśmy razem w Kolegium Nauczycielskim. Po rozwiązaniu Kolegium, pomimo przejścia na emeryturę, Jasia w dalszym ciągu była bardzo aktywna zawodowo. Właśnie wtedy zaczęła myśleć o doktoracie. Prowadziła także zajęcia w naszej Uczelni. Uzyskanie stopnia naukowego doktora było Jej marzeniem, które udało się spełnić. Niestety była już wtedy chora. Ostatnie trzy lata walczyła bardzo dzielnie z ciężką chorobą, ale cały czas miała nadzieję na powrót do pracy zawodowej. Jej walka z chorobą może być wzorem dla wszystkich chorych. Pomimo cierpienia i wyczerpującej terapii była zawsze radosna, pełna optymizmu oraz wiary w wyzdrowienie. Zawsze znalazła czas na rozmowę z przyjaciółmi i znajomymi. Często prowadziłyśmy długie rozmowy telefoniczne, w których mówiła o swoich planach, nie chciała tak szybko odejść. Wspominała, że musi jeszcze nacieszyć się swoim doktoratem. Wciąż poszukiwała nowych możliwości leczenia. Walczyła do końca... Wszyscy będziemy Jasię ciepło wspominać.

Dr Ludmiła Nowacka, Prezes Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego Oddział Racibórz

Jasia była szczególną osobą, bardzo ciepłą, życzliwą i pełną radości życia. Sama o sobie mówiła: „mam niewiele, ale wszyscy zazdroszczą mi optymizmu, pogody ducha i radości życia” i tak było faktycznie.

Jasię Konopnicką znałam od wielu lat, pracowałyśmy w różnych konfiguracjach w Zarządzie Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego oddział

w Raciborzu, w Radzie Przyjaciół Harcerstwa, w Gminnej Komisji Alkoholowej. O jej życiu prywatnym niewiele można powiedzieć, poza tym, że bardzo kochała syna Marka i ogromnie się o niego troszczyła. Bardzo ciepło wyrażała się o synowej i uwielbiała wnuki. To dla nich gotowała świąteczne obiady.

Jednak jej wielką pasją była nasza Uczelnia. Aby sprostać wymaganiom czasu, obroniła dysertację doktorską. Wiedzę, którą zdobyła, ubiegając się o doktorat, przekazywała innym – na spotkaniach Uniwersytetu Trzeciego Wieku, Związku Emerytów i Rencistów. Dzieliła się informacjami o życiu i losie nauczycieli w Raciborzu w okresie powojennym, budziła tym wiele wspomnień, a nawet wzruszeń. Przypominała ofiarną pedagogów tamtych lat, podkreślała sukcesy wychowawcze i dydaktyczne. Zawsze starała się wskazywać dobre strony, nawet trudnych czy bolesnych problemów.

Jako członek zarządu PTP (oddział Racibórz) aktywnie uczestniczyła w kolejnych Seminariach Pedagogicznych, inspirując ciekawe zagadnienia, motywując innych do wydawania artykułów, czy wyników badań.

Niewiele jest osób, które w obecnych czasach chętnie pracują wolontaryjnie, a Jasia Konopnicka należała do tej grupy. Będzie nam brakowało Jej uśmiechu, wsparcia w trudnych sprawach, Jej życiowego doświadczenia i tego „ukochania ludzi”.

Prof. Gabriela Kapica i prof. Marian Kapica

Jasia... w kręgu przyjaciół i znajomych była po prostu Jasią, Koleżanką z którą się miło rozmawiało, świetnie współpracowało. Zawsze pogodna, uśmiechnięta, życzliwa wszystkim. Całe życie optymistycznie patrzyła na świat. Wiara w powodzenie nie opuszczała Jej nawet w chorobie.

Znaliśmy się z Jasią „od zawsze”. Jako zuch, potem bardzo młoda harcerka zaliczała zuchowe kolonie, harcerskie obozy. Dzielnie zdobywała harcerskie stopnie (te się zawsze zdobywało!), aż po stopnie instruktorskie. Była harcmistrzynią!

Jak mało kto rozumiała harcerską ideę wychowania społecznego i bezinteresowną pracę na rzecz drugiego człowieka. Wszak wzrastała w rodzinie

harcerskiej. Jej ojciec, harcmistrz Leon Konopnicki, pracownik raciborskiego Magistratu, był Komendantem Hufca ZHP im. T. Kościuszki w Raciborzu.

Nie mogło być inaczej, by Ona, drużna Jasia, nie poświęciła znacznej części swojego aktywnego życia właśnie harcerstwu! Kolonie zuchowe, harcerskie obozy, prowadzenie drużyn w raciborskich szkołach były nie tylko Jej pasją, ale i szkołą pedagogicznego myślenia i działania.

Ci, którzy znali Jasię i obserwowali etapy Jej życia, nie wyrażali zdziwienia, że po maturze skierowała swe kroki w stronę zawodu nauczycielskiego ze specjalnością nauczania początkowego w raciborskim Studium Nauczycielskim, a następnie w Uniwersytecie Śląskim w Katowicach.

Jej społecznikowskie powołanie uwidaczniało się w pełni także w działalności Towarzystwa Przyjaciół Dzieci oraz w raciborskim Oddziale Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego (jedynym w kraju oddziale poza szkolnictwem akademickim).

Praca zawodowa i działalność społeczna zostały właściwie docenione i nagrodzone przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, Kuratorium Oświaty, Dyrektora Kolegium Nauczycielskiego. Wyróżniono Ją medalem Komisji Edukacji Narodowej, co sobie bardzo ceniła.

Kolejne etapy Jej życia zawodowego to praca nauczycielska w Szkole Podstawowej nr 2 w Raciborzu (1971-1983), Wydziale Oświaty i Wychowania. Od 1989 roku związana była ze Studium Nauczycielskim.

Była też związana z Państwową Wyższą Szkołą Zawodową, jako kierownik Domu Studenta i wykładowca.

Jest jeszcze istotny moment w życiorysie Jasi – konsekwencja w osiąganiu życiowych celów. Jednym z nich, bodaj najważniejszym w życiu, było uzyskanie stopnia naukowego doktora nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki. Dysertację doktorską przygotowała pod kierunkiem prof. dr hab. Jolanty Kwiatek.

Odeszła – jako pracownik dydaktyczny i harcerka na wieczną wartę u boku komendantów raciborskiego Hufca ZHP – Leona Konopnickiego, Antoniego Kuczniarza, Henryka Kaptura, Henryka Rozmusa.



Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu

Foto: Wojtek Żołnierzko/Nowiny.pl



Na spotkanie z Prezydentem Mirosławem Lenkiem przybyła duża liczba studentów

Instytut Studiów Społecznych

Nasze pokolenie przyszłością miasta!

Spotkanie studentów z Prezydentem Raciborza Mirosławem Lenkiem

Dorota Goniowska, Justyna Szumlańska, I rok administracji

16 kwietnia 2015 roku około południa w auli naszej uczelni odbyło się spotkanie studentów kierunków społecznych z prezydentem miasta - Mirosławem Lenkiem. Władze uczelni zorganizowały to przedsięwzięcie na wyraźną prośbę studentów, którzy mieli wiele pytań do wóldarza Raciborza.

Bezpośrednio przed wykładem Pan Prezydent przybliżył słuchaczom swoją osobę, przedstawił kilka faktów zarówno z życia prywatnego, jak i kariery zawodowej. Wspomniał, że nie jest rodowitym mieszkańcem Raciborza, pochodzi natomiast z okolic Żagania. Wykład składał się z dwóch części. W pierwszej Prezydent odniósł się do wcześniej sporządzonych przez studentów zagadnień, dotyczących stanowiska, które aktualnie pełni. Na początku, posilując się statutem miasta, przybliżył słuchaczom zadania prezydenta oraz jego kompetencje. Następnie scharakteryzował mocne i słabe strony naszej miejscowości. Do tych pierwszych zaliczył m. in.: dobrą infrastrukturę drogową, szerokie zaplecze kulturalno-sportowe, wieloletnią historię miasta oraz szeroki wachlarz możliwości związanych z wykorzystaniem rzeki Odry. Natomiast do słabych stron, według Prezydenta Lenka, należą m. in.: depopulacja mieszkańców, niekorzystne położenie miasta pod względem braku bezpośredniego połączenia z drogami krajowymi i autostradami, niewystarczające zaangażowanie obywateli w sprawy miasta, brak spójności dzielnic Raciborza z jego centrum oraz problemy absolwentów uczelni z odnalezieniem się na rynku pracy.

W drugiej części spotkania słuchacze mieli możliwość zapoznania się z opinią Prezydenta, dotyczącą interesujących ich zagadnień. W trakcie dyskusji, która wywiązała się pomiędzy uczestnikami spotkania, poruszono wiele interesujących wątków dotyczących obecnej sytuacji i planów rozwoju miasta. Wśród nich znalazła się propozycja utworzenia w Raciborzu studiów drugiego stopnia, umożliwiająca, jak się wydaje, zatrzymanie młodych ludzi w mieście. Zdaniem Prezydenta Lenka takie przedsięwzięcie nie ma większego sensu, ze względu na obecny niż demograficzny. Zwrócił również

uwagę na zbyt dużą liczbę osób, kształcących się na studiach wyższych, którzy po ich ukończeniu nie potrafią znaleźć pracy na obecnym rynku. Jest to problem występujący na terenie całego kraju. Przedstawiciel miejscowej władzy najlepsze rozwiązanie widzi w ukierunkowaniu młodzieży na zdobywanie wykształcenia w szkołach ścisłe zawodowych.

Prezydent wielkie nadzieje pokłada w nowo wybudowanej przystani kajakowej nad Odrą, która powinna, według niego, przyciągnąć zarówno wielu turystów, jak i miejscową ludność oraz być jednym ze źródeł dochodów dla miasta.

Podczas wykładu prezydent zachęcał nas do wytrwałego realizowania swoich celów, nawet jeżeli początkowo wydają się nierealne. Na podstawie jego doświadczeń mogliśmy zdobyć wartościową wiedzę na temat funkcjonowania lokalnych władz oraz zostaliśmy przekonani, że to także od nas zależy przyszłość miasta. Jako przedstawiciele młodego pokolenia mamy możliwość wpływu na kształt naszego społeczeństwa. Prezydent zauważył również brak działających w mieście stowarzyszeń, które mogłyby być pomysłodawcami różnorodnych inicjatyw. Uwaga ta powinna być dla nas bodźcem do głębszego zaangażowania się we współtworzenie lokalnego społeczeństwa obywatelskiego. Mirosław Lenk stwierdził, że we wszelkich działaniach powinniśmy uwzględniać również nasze marzenia, które są niezwykle istotne w ich realizacji.

Wykład Prezydenta Raciborza okazał się dobrym pomysłem i zachęcił studentów do organizacji kolejnych spotkań o podobnym charakterze.

Głos studenta w sprawie przyszłości miasta

Spotkanie studentów z Prezydentem Raciborza Mirosławem Lenkiem

Michał Potracki, III rok socjologii

Dnia 16.04.2015 roku w auli Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu odbyło się spotkanie studentów uczelni z prezydentem miasta, Panem Mirosławem Lenkiem. Spotkanie, które odbyło się na prośbę studentów uczelni i zasadniczo składało się z dwóch części – pierwszej, w której Prezydent wygłosił wykład, poruszając w nim kwestie, o które wcześniej poprosili go studenci tj. o funkcjonowaniu prezydenta miasta, jego uprawnieniach oraz o sytuacji demograficznej i depopulacji miasta. I to właśnie temat depopulacji miasta, zmniejszania się liczby jego mieszkańców był tematem, który rozgrzał na sali emocje, czego dowodem była ożywiona dyskusja w drugiej części spotkania.

Celem tego tekstu jest również zabranie głosu w tej debacie, o tym jak się wydaje jednym z ważniejszych jeśli nie najważniejszym problemem miasta, którym jest jego postępująca z każdym rokiem depopulacja. Autor tych słów brał co prawda aktywny udział w debacie z Prezydentem, jednakże ograniczony czas jej trwania nie umożliwił zaprezentowania szerszego stanowiska.

Pan Prezydent podczas swojego wykładu wskazywał, że problem spadającej liczby mieszkańców miast nie jest tylko problemem Raciborza, lecz dotyczy wielu miast w Polsce, w tym również tych największych, jak chociażby Katowice. Prezydent wskazywał przy tym nie najszczęśliwsze położenie naszego miasta – z dala od autostrady, innych dużych ośrodków miejskich, a także od stolicy województwa. Zdaniem Prezydenta część mieszkańców wyjeżdża, ponieważ jesteśmy położeni blisko Niemiec, gdzie nie tylko łatwiej znaleźć pracę, ale wiele osób ma tam bliższą lub dalszą rodzinę. Co do młodych natomiast, jak zdaje się uważać Prezydent, trudno po prostu ich zatrzymać ze względu na chęć studiowania w dużych miastach.

Oczywiście wiele było w tych słowach prawdy, Pan Prezydent podczas swojego przemówienia starał się być bardzo szczery. Jednakże mimo tej szczerości, trudno jest mi się zgodzić z niektórymi tezami. Tym, czego zabrakło mi podczas wykładu, jest wizja władz Raciborza dotycząca sposobów przezwyciężenia tych niepokojących problemów. Nawet jeśli przyjąć, iż postawiona diagnoza jest w całości prawdziwa, to zabrakło recepty. Wykład Prezydenta odebrałem jako powiedzenie, że niewiele można w zasadzie zrobić w kwestii depopulacji miasta, że trzeba się pogodzić z tym, że Racibórz będzie dosyć małym, kameralnym miastem, co też ma mieć wedle wygłaszającego wykład swoje dobre strony.

W tym miejscu pozwolę sobie jednak wejść w polemikę z włodarzem naszego miasta. Czynnikiem to już podczas dyskusji, jednakże dzięki „Eunomii” głos ten będzie mógł dotrzeć do większej liczby odbiorców, niż liczba obecnych w auli PWSZ.

Podczas dyskusji z Panem Prezydentem pozwoliłem sobie przywołać postać Augusta Bernerta, który był prezydentem miasta Raciborza w latach

1885–1920. Gdy Bernert obejmował władzę w mieście w 1885 roku, Racibórz miał 19 542 mieszkańców, w 1910 roku, po 25 latach jego urzędowania, było to już 38 424 mieszkańców, zaś w 1925 roku – czyli pięć lat po śmierci Bernerta, a zarazem zakończenia jego pracy w magistracie – było to już 49 076 osób.¹

Ktoś powie: w porządku, ale to było kiedyś, były inne czasy, była rewolucja przemysłowa, poza tym miasto wchłaniało okoliczne wsie i w ten sposób liczba ludności się zwiększała. Zgadza się i przyjmuję wszystkie te argumenty. Jednakże należy też zauważyć, iż nie wszystkie małe miasta w tamtym czasie się aż tak bardzo rozrastały zarówno pod względem liczby ludności, jak i powierzchni, czego najlepszym przykładem jest chociażby pobliski Wodzisław Śląski czy nawet Rybnik. Każdy zainteresowany może z łatwością zobaczyć w Internecie, że rozwój tych miast nastąpił dopiero kilka czy nawet kilkanaście lat po zakończeniu II wojny światowej.

Tak więc pamiętając o tym, iż przełom wieku XIX i XX sprzyjał rozwojowi miast, należy podkreślić, że nie bez znaczenia były tutaj działania lokalnych władz. A władza w Raciborzu nie bała się wówczas realizowania celów bardzo ambitnych, takich jak chociażby żmudna praca nakłaniania kolejnych sąsiadujących z Raciborzem wsi do tego, aby zechciały porzucić swą samodzielność i zostać częścią miasta. Praca ta nie była łatwa i przyjemna, Paweł Newerla pisze, iż takie pertraktacje z Starą Wsią (Altedorf) były bardzo długie, ponieważ tamtejsi mieszkańcy obawiali się podwyższenia podatków i świadczeń na rzecz miejskiej kasy. A jednak dzięki determinacji ówczesnych władz miasta udało się przekonać społeczność Starej Wsi do tego, że lepiej będzie, gdy ich wieś stanie się raciborską dzielnicą. 1 kwietnia 1902 roku Stara Wieś została włączona do miasta, dzięki czemu Racibórz stał się miastem wyłączonym z powiatu, gdyż liczba jego mieszkańców przekroczyła 32 500 osób.² Władze miasta wyznaczyły sobie cel trudny, być może byli i tacy, którzy nie do końca wierzyli, iż uda się go osiągnąć, jednak determinacja miejskich władz, na których czele, jak już pisałem, stał August Bernert, przyniosła oczekiwane efekty. Racibórz powiększał się, zwiększała się też liczba ludności – o tym też może świadczyć liczba świątyń z cegły wzniesionych w tamtym czasie, które to zastępowały

niewielkie często drewniane kościółki, które nie mogły pomieścić coraz większej liczby wiernych. Za zwiększaniem się powierzchni miasta i liczby ludności szły inwestycje – powstawały fabryki cygar (Reiners), mydła (Hoffman). Powstała w tamtym czasie wyburzona kilka lat temu cukrownia, jak i działający obecnie pod nazwą *SGL Carbon* zakład elektrod węglowych na Płoni. Rozwijała się także kultura oraz szkolnictwo.

Powyższy akapit miał za zadanie ukazanie czytelnikowi faktu, że jedynie stawianie sobie ambitnych celów, takich, które czasem są nawet trudne do wyobrażenia (gdybyśmy powiedzieli mieszkańcowi Raciborza w 1885 roku, że za 35 lat miasto podwoi swoją liczebność, pewnie popatrzyłby się na nas trochę dziwnie) może przynieść duże efekty.

W takim też duchu padło z mojej strony pytanie w stronę Pana Prezydenta Lenka o to, czy nie warto by było otworzyć w Raciborzu studiów drugiego stopnia. Wiem, że dzisiaj wydaje się to wielu osobom nie do wyobrażenia (tak jak w 1885 r. niewielu myślało o mającym 50 tysięcy mieszkańców Raciborzu). Wielu powie – jak to? Otwierać studia II stopnia w sytuacji, kiedy Racibórz się kurczy, a młodzi ludzie stąd uciekają? Tymczasem ja właśnie uważam, że jest to najlepszy moment na rozpoczęcie takiego typu działań, powiem więcej, jeśli chcemy zacząć na poważnie myśleć o zatrzymaniu depopulacji Raciborza, jest to wręcz najwyższa konieczność.

Jaki jest jednak związek między istnieniem w mieście uczelni wyższej kształcącej na stopniu magisterskim, a procesami depopulacji miasta i jego, jak to się kolokwialnie mówi, „zwijaniem się”? Ja uważam, iż taki związek zachodzi i to na wielu płaszczyznach.

Sam należę do generacji młodych raciborzan, nie tak dawno wszakże, bo trzy lata temu, zdawałem maturę, rozmawiałem z kolegami o studiach, gdzie iść, jaki kierunek wybrać. Wiele osób, moich kolegów i koleżanek, gdy poruszano kwestię PWSZ w Raciborzu, mówiło w sposób mniej więcej taki:

„No tak, owszem, jest blisko i w związku z tym jest taniej, bo nie trzeba płacić za stancję... Ale to tylko trzy lata. Przecież i tak nawet jak tu zaciśniemy studia, to po trzech latach będziemy musieli stąd wyjechać, bo jak już robić studia, to z „magistrem” włącznie. Lepiej więc już na samym początku wyjechać do Wrocławia/Katowic/Krakowa, tam się zaaklimatyzować, poszukać już jakiejs pracy, zobaczyć, co i jak, i mieć mniej więcej poukładane życie na następne pięć lat, a nie martwić się znów po trzech latach, co dalej. Nie mówiąc już o imprezach, eventach, czy pracy”.

Wiele osób tak jak powiedziało, tak i zrobiło. Wyjechali z Raciborza i gdy dzisiaj z nimi rozmawiam, mało który z nich ma zamiar tutaj wrócić. Owszem, są wyjątki, jednak są one raczej potwierdzeniem reguły. Oczywiście rozmowy z kilkoma znajomymi nie mogą stanowić o reprezentatywności takiego stanowiska – tutaj potrzebne byłyby szersze badania wśród raciborskiej młodzieży szkół średnich, którą należałoby zapytać o to, jak postąpiłaby, gdyby w Raciborzu były studia II stopnia.

Trzeba też spojrzeć na studentów obecnie studiujących na w Raciborzu. Sam będąc jednym z nich, rozmawiając ze swoimi koleżankami i kolegami czy to z roku czy z innych kierunków, słyszę, że to wielka szkoda, że w Raciborzu nie ma drugiego stopnia i że już za chwilę trzeba będzie stąd wyjechać. Takie podejście znów domaga się przeprowadzenia pewnych badań, może ktoś z obecnych studentów II roku socjologii podjąłby się ich w ramach pracy licencjackiej w przyszłym roku? Jednakże z ogólnej dotychczasowej obserwacji takie opinie nie wydają się być czymś jednostkowym.

W wypowiedzi Prezydenta zdawało się wybrzmiewać przekonanie, jakoby wszyscy młodzi chcieli stąd wyjechać i że trudno tego młodym zabraniać. Wszak takie są prawa młodości, że młodzi chcą wyjechać z dala od rodziców, posmakować życia w wielkich ośrodkach, jednym słowem – wyszumieć się.

Pan Prezydent jednak zdawał się zapomnieć, iż mówił do ludzi, którzy przynajmniej na te trzy lata zdecydowali się w tym mieście zostać – być może zostaliby na kolejne dwa, tyle, że nawet gdyby chcieli, to nie mają zbyt wielu możliwości – aby uzupełnić swoje studia o magisterium, młody człowiek musi z miasta wyjechać. Co prawda z ust Prezydenta

padła wątpliwość co do konieczności robienia studiów drugiego stopnia, gdyż, jak powiedział, nie ma wielkiej różnicy między zarobkami kogoś ze stopniem licencjata i kogoś ze stopniem magistra. Jednakże fakty zdają się przeczyć tym tezom. W Internecie można znaleźć wiele artykułów i analiz, z których jasno wynika, iż osobom z wykształceniem magisterskim jednak mimo trudnych czasów łatwiej znaleźć pracę, wyższe są też zarobki takich osób. Pan Prezydent zdaje się też nie zauważać prostego faktu, że owszem – osoba mająca magisterium może sprzątać czy podawać frytki w sieci restauracji szybkiej obsługi i nie będzie w tym nic uwłaczającego, gdyż każda praca jest potrzebna – wstydem jest jedynie kraść. Jednakże osoba ze studiami wyższymi o wiele łatwiej będzie się odnajdywała w obecnej dynamicznej rzeczywistości, niż osoba nauczona wykonywania jedynie ściśle określonego rodzaju pracy. Spoglądając chociażby na statystyki Powiatowego Urzędu Pracy w Raciborzu, można zauważyć, iż osoby legitymujące się wykształceniem wyższym stanowią jednak najmniejszą grupę (ok. 10%) ogółu zarejestrowanych bezrobotnych, co przynajmniej sam dyrektor PUP w Raciborzu.³

W dzisiejszych czasach wielu włodarzy miast walczy o studentów. Student bowiem to konkretnie idące za nim pieniądze. Wszak człowiek, który studiuje, musi przecież coś zjeść, czegoś się napić, jeśli pochodzi z oddalonej miejscowości, musi także gdzieś mieszkać. Kilka lat temu, gdy w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej studiowało nieco więcej studentów niż obecnie (co było spowodowane między innymi chęcią uniknięcia służby wojskowej, ale i wyżym demograficznym) wiele osób chociażby z ulicy Słowackiego czy innych położonych w pobliżu uczelni ulic zarabiała całkiem przyzwoite pieniądze na wynajmowaniu pokoi studentom. Większa liczba studentów to też większa ilość rozmaitych inicjatyw przez nich podejmowanych na rzecz mieszkańców miasta.

Wreszcie popatrzymy na uczelnie drugiego stopnia z perspektywy tworzenia się nowych przedsiębiorstw. Gdzie jest bowiem lepiej założyć nowy podmiot gospodarczy? Zależy jaki podmiot, z pewnością domy spokojnej starości warto otwierać w miejscowościach, w których żyje duża liczba osób w mocno podeszłym wieku, a zarazem znaczna część ludzi młodych wyjechała do innych miejscowości za pracę. Jednak gdybyśmy chcieli otworzyć dajmy na to nową fabrykę sprzętu RTV/AGD, wówczas będziemy rozglądali się za miastem, które posiada odpowiednią liczbę młodych, odpowiednio wykształconych ludzi. Dlaczego dziś w Raciborzu nie pojawi się raczej inwestor chcący wybudować dużą fabrykę Siemens (a przecież przed wojną Siemens miał u nas swój zakład – dzisiejszy SGL)? Ano między innymi dlatego, że choć mamy w Raciborzu w PWSZ kierunek „automatyka i robotyka”, to wielu absolwentów, ukończywszy go na I stopniu w Raciborzu, wyjeżdża, aby kontynuować go na studiach magisterskich w innym mieście. I to właśnie w tych innych miastach Siemens czy jakkolwiek inna firma będzie bardziej skłonna postawić swoje fabryki. Pojawia się zresztą pytanie o te firmy i fabryki, które dziś funkcjonują w Raciborzu – skąd one za kilka lat będą pozyskiwały specjalistów w obliczu postępującej depopulacji miasta? Czy te fabryki nie będą chciały się zwyczajnie przenieść do miast, które mają większe zasoby ludzkie? Paradoksalnie za kilka lub kilkanaście lat może mieć miejsce sytuacja, że kurczące się miasto nie będzie w stanie zapewnić odpowiedniej ilości odpowiednio wykwalifikowanych ludzi miejscowym zakładom pracy. To zaś może powodować chęć przenoszenia owych zakładów do większych miast, dysponujących bogatszymi w tym względzie zasobami, co jeszcze bardziej pogłębi ucieczkę młodych ludzi z Raciborza.

Oczywiście powstanie w naszym mieście uczelni kształcącej na drugim stopniu nie jest panaceum na wszystkie problemy miasta – to trzeba w tym miejscu jasno i wyraźnie podkreślić. Z powyższych bowiem akapitów mógł się wyłonić obraz, w którym wraz z powstaniem w mieście ośrodka studiów magisterskich całkowicie zaniknie problem depopulacji i wyjazdów młodych ludzi do innych miast. Trzeba więc napisać, iż tak się nie stanie, bowiem zjawisko depopulacji jest o wiele szerszym problemem, nad którego rozwiązaniem nie muszą myśleć tylko władze na szczeblu miejskim czy powiatowym, lecz także wojewódzkim i ogólnokrajowym, bowiem w ostateczności tyczy się ono całego naszego kraju. Można tu pisać o potrzebie

rządowych programów skierowanych do osób młodych, ulg podatkowych, programów mieszkaniowych, zmian w obszarze polityki pracy, pobudzenia rozwoju gospodarczego. Na nic bowiem zda się i najlepsza polityka miasta, jeśli polityka na szczeblu centralnym nie będzie zachęcała ludzi do pozostania w kraju, zakładania tu nowych firm. Jeśli obecnie w Polsce mamy jedną z najniższych kwot wolnych od podatku, wynoszącą zaledwie 3091 zł, podczas gdy w Niemczech jest to około 34385zł⁴ (czyli mniej więcej jedenaście razy tyle co w Polsce), wówczas zrozumieliśmy się staję, iż wiele osób z naszego powiatu, mając jakąś rodzinę u naszych zachodnich sąsiadów, woli się tam przenieść.

Racibórz pod koniec 2014 roku miał 52 190 mieszkańców⁵, a więc kolejny rok z rzędu odnotowano spadek (w 2013 roku mieliśmy 52 744 mieszkańców, w 2012 roku – 53 684⁶), ubyło także podmiotów gospodarczych z 3686 w 2013 roku do 3606 w roku ubiegłym.⁷ Jeśli chodzi liczbę mieszkańców to niebezpiecznie zbliżamy się do osiągnięcia pułapu poniżej 50 tysięcy. Za kilka lat, jeśli nic się nie zmieni, wskaźnik ten może spaść poniżej liczby z 1939 roku, kiedy Racibórz zamieszkiwało 49.724 osób. Dane GUS-u mówią, iż w 2030 roku, a więc już za 15 lat, w Raciborzu będzie już tylko 41 115 mieszkańców.⁸

Można się z tym pogodzić, powiedzieć - niech tak będzie i w takim tonie odebrałem wykład wygłoszony przez Pana Prezydenta mówiącego o kameralnym mieście. Jednak uważam, iż wszystkie dzwony w mieście powinny dziś zacząć bić na alarm. Nie powinniśmy się przyglądać temu, jak z roku na rok ziszcza się GUS-owska prognoza, lecz powinny zostać przedsięwzięte działania wyprzedzające. Idea powołania w Raciborzu studiów magisterskich jest jedną z wielu idei, nad którą moim zdaniem powinni pochylić się władarze naszego miasta. Nie rozwiąże to co prawda wszystkich problemów, jednakże może spowodować, iż więcej młodych ludzi niż to ma miejsce obecnie zdecyduje się w Raciborzu zostać, zamiast wyjeżdżać stąd dzień po odebraniu świadectwa maturalnego. Ośrodek taki, jeśli oferowałby atrakcyjne kierunki, mógłby nie tylko zachęcić raciborzan do pozostania w mieście i podjęcia studiów na miejscu, lecz także skłonić osoby z pobliskich miast, takich jak Jastrzębie-Zdrój, Wodzisław czy nawet Rybnik, do przyjazdu do Raciborza.

Ostatnimi laty dokonano wielu zmian w wyglądzie miasta – wyremontowano Zamek Piastowski, który zaczął tętnić życiem (choć tu pochwała należy się władzom Powiatu Raciborskiego), wybudowano Aquapark, położono wiele kilometrów ścieżek rowerowych, zaczęto remontować drogi osiedlowe, zmodernizowano Plac Długosza, wykonano także szereg innych inwestycji. Na pewno w wielu miejscach miasto wygląda obecnie ładniej niż jeszcze kilka lat temu. Jednak to, co także jest zauważalne, to wyraźnie mniejsza liczba ludzi na ulicach. Chodząc kilka razy w tygodniu na uczelnię poprzez Rynek i ulicę Długą, widzę to z całą ostrością. Niegdyś (lecz znowu nie aż tak dawno, by osoba mająca nieco ponad 20 lat tego nie pamiętała) te dwa miejsca w naszym mieście tętniły życiem. Dziś, gdy wracam z uczelni do domu na Ostrogu właśnie przez wspomnianą ulicę Długą, to niejednokrotnie przechodniów, których mijam, można policzyć na palcach dwóch rąk, a czasem wręcz jednej ręki. Na Rynku sytuację ratują co prawda ogródki piwne rozstawiane przez restauratorów w okresie letnim, jednakże w okresie jesiennym czy zimowym większość lokali jest otwarta w trakcie tygodnia z reguły do godziny 22.00 (w weekendy do 24.00). Tak więc jeśli człowiek chciałby się gdzieś spotkać ze znajomymi podczas tygodnia, wówczas zostają jedynie spotkania we własnych domach. Nie leży co prawda w gestii władarzy miasta mówienie właścicielom restauracji, do której ich lokalne mają być otwarte, jednakże trzeba zauważyć pewną prawidłowość, że im dana miejscowość jest większa, tym też więcej jest lokali otwartych do późniejszych godzin, więcej jest po prostu potencjalnych klientów, w związku z czym restauratorom opłaca się dłuższa praca restauracji. I tu znów można by się odwołać do tego, iż pewnym sposobem na ożywienie centrum miasta byłaby większa liczba studentów. Co bowiem robi student po zajęciach? Oczywiście przygotowuje się na zajęcia następne, jednakże czasem chce też gdzieś wyjść ze swoimi koleżankami czy kolegami z roku, aby budować, jak się to mawia w socjologii, swój kapitał społeczny i kulturowy.

Prezydent może mieć swoje zdanie odnośnie do studiów magisterskich, sensowności ich tworzenia. Jednak władze powinny zdać sobie sprawę, że im więcej będzie młodych osób w Raciborzu, tym dla miasta będzie z pewnością lepiej. Być może nie wypada, aby taką rzecz pisał student, jednakże samorządowcy muszą zobaczyć także pieniądze, które za każdym studentem idą. Bo choć szkolnictwo, także to na poziomie wyższym, jest w Polsce bezpłatne, to tak jak pisałem już wcześniej – student musi także gdzieś mieszkać, coś zjeść, czasem gdzieś wyjść. Zostawia więc w mieście w którym mieszka całkiem niemałe pieniądze. Studenci stanowią także kapitał zarówno intelektualny jak i prorozwojowy miasta – organizują liczne wydarzenia kulturalne (juwenalia, wystawy swoich prac, konferencje naukowe), czasem otwierają własne biznesy (akademicki inkubator przedsiębiorczości). Myślę, że zgodzimy się z tym, że gdyby w Raciborzu nie było Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, wówczas to miasto byłoby o wiele uboższe, a procesy depopulacji jeszcze bardziej przyspieszone. Dlatego patrząc jak wiele wnoszą do naszego miasta studia tylko pierwszego stopnia, uważam, iż studia drugiego stopnia mogłyby tą sytuację jeszcze bardziej poprawić.

Podkreślę na końcu jeszcze raz, że studia magisterskie w Raciborzu nie są panaceum na wszystkie kłopoty tego miasta. Problem depopulacji miast, jak słusznie bowiem zauważył Pan Prezydent, nie dotyczy tylko Raciborza, lecz także wielu innych miejscowości w Polsce, w związku z czym wymaga on podejmowania działań na różnych szczeblach, nie tylko tych gminnych. Jednakże nie wyklucza to w żaden sposób tego, iż gminy muszą dziś także mocno się zastanawiać, co należy robić, aby nie tylko zatrzymać swoich mieszkańców, ale i pozyskać nowych. Idea ośrodka studiów magisterskich jest ideą odważną, jednakże tylko takimi ideami można dziś konkurować w walce o mieszkańców. Zrewitalizowane skwery, nowe ścieżki rowerowe – choć ważne, to jednak nie mają dużej siły zatrzymywania czy przyciągania nowych mieszkańców. Tę siłę mają natomiast w bardzo dużym stopniu praca oraz dostęp do edukacji, przy czym oba te aspekty według mojej opinii pozostają ze sobą w ścisłej korelacji. Tam, gdzie działają prężne ośrodki naukowe, tam też zwiększa się liczba nowych miejsc pracy w nowych, często innowacyjnych zakładach, co powoduje przybywanie nowych osób do danego miasta.

I choć może cały powyższy tekst zawiera tylko dywagacje niepoprawnego marzyciela, to jednak nikt nie może zabronić nikomu marzyć o mieście, o którym powstawały kilkadziesiąt lat temu prace dyplomowe, kreślące jego rozwój do 120 tysięcy mieszkańców.⁹

¹ Por. Newerla Paweł, Dzieje Raciborza i jego dzielnic, Racibórz 2008, s. 73.

² Por. Tamże, s. 465.

³ <http://www.nowiny.pl/biznes/108008-prognoza-na-lato-bezrobocie-spadnie-pracownicy-beda-dyktowac-warunki.html> \dostęp 18.01.2015r.\

⁴ Por. <http://www.bankier.pl/wiadomosc/Podatki-w-Polsce-11-razy-gorzej-niz-w-Niemczech-3076984.html> \dostęp 19.04.2015r.\

⁵ Por. Nowiny Raciborskie z 24.02.2015 str.12.

⁶ <http://www.naszraciborz.pl/site/art/1-aktualnosci/0-/40949-w-raciborzu-ubylo-podmiotow-gospodarczych--mamy-ujemny-bilans-demograficzny.html> \dostęp 19.04.2015r.\

⁷ Por. Tamże

⁸ Por. <http://www.naszraciborz.pl/site/art/1-aktualnosci/0-/26746-liczba-ludnosci-raciborza-nadal-spada--zblizamy-sie-do-50-tys--mieszkanow.html> \dostęp 19.04.2015r.\

⁹ Zob. <http://www.nowiny.pl/86953-szkoda-ze-na-sali-nie-ma-wiecej-urzedasow-emoje-na-konferencji-namu.html>



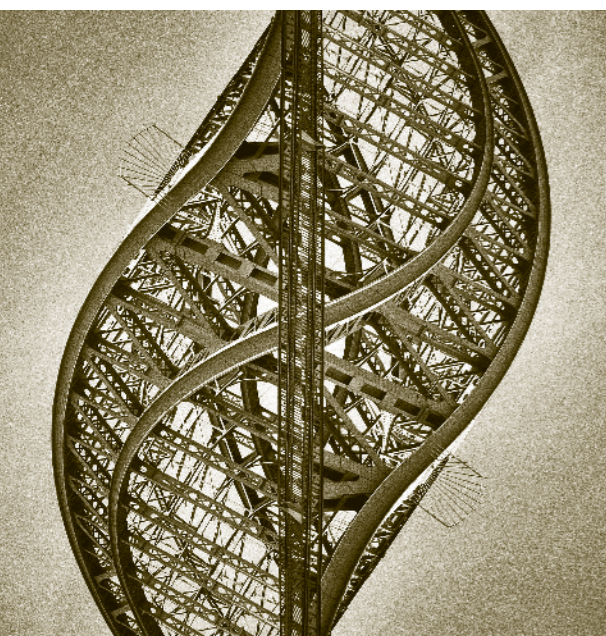
Uczestnicy wernisażu

Instytut Studiów Edukacyjnych i Sztuki
Studenckie Koło Naukowe Fotografii Artystycznej FOTON

Jubileuszowy wernisaż wystawy fotografii "Zatrzymane w kadrze II" w rydułtowskiej Galerii Sztuki „Złote Grabie”

dr Gabriela Habrom-Rokosz

Realizując krok po kroku ambitne założenia programu obchodów jubileuszu dziesięciolecia - członkowie Studenckiego Koła Naukowego Fotografii Artystycznej FOTON przenieśli się wprost z siedziby Klubu Energetyka, tj. Fundacji Elektrowni Rybnik, gdzie po raz dwunasty odbył się Międzynarodowy Festiwal Fotografii, do wyjątkowo gościnnych Rydułtów, aby tam zaprezentować swój dorobek artystyczny. Korzystając z zaproszenia absolwentki kierunku edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych, pani **Moniki Marii Opałko** - aktualnie pracownika Galerii Sztuki "Złote Grabie", pasjonaci sztuki kadrowania mieli przyjemność odkryć nowe miejsce, przyjazne dla ludzi wrażliwych i podzielić się efektami swojej twórczej działalności. Tu po raz kolejny młodzież doceniła wartość pracy w zespole. Otwarta formuła Koła, a co za tym idzie ogromna rotacyjność członków, determinuje konieczność dobrej współpracy, a przede wszystkim komunikacji. Organizacja kolejnych wystaw, w różnych warunkach, miejscach i czasie doskonale przygotowuje młodzież do dalszej indywidualnej i zespołowej pracy zawodowej. Napotymane trudności podczas wystawowego tournée są najlepszą szkołą "szlifowania" warsztatu i przygotowania do świadomego podejmowania wyzwań oraz rozwiązywania problemów.



Praca Alicji Świerczyńskiej FOTON



Praca Agnieszki Widenki FOTON



Zainteresowanie pracami wykazywali również najmłodszy goście wernisażu

FOTON, jako przedłużenie i poszerzenie oferty edukacyjnej kierunku edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych, pełni rolę nie tylko koła zainteresowań, ale przede wszystkim swoją wyjątkową aktywnością dowodzi, że łączenie teorii z praktyką - z naciskiem na praktyczną działalność - jest dziś koniecznością. Istotą funkcjonowania tej, jakże dziś licznej społeczności, jest wzajemna pomoc i szacunek. Po dziesięciu trudnych latach można śmiało stwierdzić, że FOTON zdał egzamin na piątkę, o czym świadczą potężny dorobek twórczy, ale przede wszystkim coraz liczniejsze grono odbiorców ich sztuki fotografowania.

W drugiej wystawie jubileuszowego cyklu "Zatrzymane w kadrze II" obok braci studenckiej promowane były również talenty młodszych twórców z raciborskiego Liceum Plastycznego. Łącznie dwadzieścia osiem osób zaprezentowało blisko pięćdziesiąt fotografii wielkoformatowych.

W tej edycji w gronie autorów znaleźli się: Agata Bajorek, Anna Burek, Wójciesz Chrubasik LP, Daniel Chyrchel, Katarzyna Czaplicka, Agnieszka Gogolewska, Adam Kała, Iwona Karwot, Agnieszka Król, Stefan Krybus, Agata Kunc, Krystyna Komorowska, Łukasz Lorenc LP, Mateusz Malarz, Kamil Materzok, Bartek Migocki, Aleksandra Paradowska, Ewa Pasternak, Patrycja Piechula LP, Monika Pieczka, Kornelia Popek, Adam Rokosz OP, Aleksandra Rybińska LP, Michał Sobczyk, Alicja Świerczyńska, Patrycja Warzeszka, Agnieszka Widenka LP, Sabina Wyskiel.

Jak wspomina jeden z uczestników wystawy, Daniel Chyrchel: 10.04.2015 Galerię Sztuki "Złote Grabie" w Rydułtowach tłumnie wypełnili zainteresowani fotografacją. Tego dnia odbył się wernisaż wystawy "Zatrzymane w kadrze II" autorstwa Studenckiego Koła Naukowego Fotografii Artystycznej FOTON, działającego przy Zakładzie Fotografii i Multimediów Instytutu Studiów Edukacyjnych i Sztuki Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Raciborzu. Prace prezentowały bardzo indywidualne podejście do pojęcia "zatrzymane w kadrze". W związku z tym na fotografiach widnieli ludzie, natura czy architektura w ujęciu barwnym lub monochromatycznym. Galerię odwiedzili nie tylko zainteresowani autorzy prac, ale również ich rodziny i liczne grono znajomych członków FOTONU. Bardzo miłym zaskoczeniem była również obecność Burmistrza Miasta Rydułtowy. FOTON został wyjątkowo ciepło przyjęty przez właścicieli Galerii, czego wyrazem obok miłych słów uznania było wręczenie każdemu autorowi symbolicznego tulipana. Ja, jako autor, jestem bardzo zadowolony z zaprezentowania dwóch moich zdjęć. Szczególnie przypadł mi do gustu cykl czarno-białych fotografii o charakterze socjologicznym, w którym również znalazły się moje fotografie.

Dla Pauliny Woźnickiej, studentki II roku edukacji artystycznej -

specjalność obraz cyfrowy i fotograficzny, *FOTON jest kołem naukowym działającym już od ponad 10 lat, skupiając wielu ludzi o różnych osobowościach, którzy kierują się w swojej twórczości odmiennymi punktami widzenia. Tych wszystkich ludzi nie łączy nic innego jak fotografia. Jest ona ich pasją, zainteresowaniem, czymś, za pomocą czego mogą ukazać swój sposób spostrzegania świata. Ludzie często utożsamiają fotografię z rzeczywistością - gdzie podmiot staje się tożsamy z jego obrazem, szczególnie w przypadku obrazu fotograficznego. W chwili naciśnięcia spustu migawki w aparacie dokonujemy „zatrzymania” czasu w kadrze, natomiast on sam płynie dalej. Fotografia to nic innego, jak obrazy będące reprezentacją świata. Dzięki nim oglądając możemy miejsca i rzeczy, które z wielu powodów nie są dla nas dostępne. W trakcie kolejnych wernisaży wystaw jubileuszowych członkowie Studenckiego Koła Naukowego Fotografii Artystycznej FOTON ukazują nam umiejętność praktycznego wykorzystania obrazu fotograficznego wokół tematu "Zatrzymane w kadrze". Na każdej wystawie można zauważyć pasję i inspirację do podejmowania wspólnego działania. Wzajemny szacunek oraz wyjątkowa, ciepła atmosfera tych spotkań daje nam do zrozumienia, że mamy do czynienia z osobami, które spełniają swoje marzenia i co najważniejsze spełniają siebie i dzielą się z nami swoimi obserwacjami śladu czasu. Efekty ich pracy można było oglądać w różnych miastach, takich jak: Kalisz, Jastrzębie Zdrój, Bytom, Kędzierzyn-Koźle, Ostrava, Rydułtowy, Rybnik, Tarnobrzeg, Wodzisław Śląski, jak również Racibórz. Jednak to jeszcze nie koniec ich „poszukiwań”, ponieważ czeka nas wiele wystaw autorstwa członków tego pasjonującego koła naukowego, w którym każdy może się wykazać swoim doświadczeniem i możliwością ukazywania tego, co każdemu z nas umyka w codziennym życiu, natłoku zadań, myśli, czego sami czasem nie jesteśmy w stanie zauważyć.*

Natomiast Alicja Świerczyńska, członkini Zarządu Koła, dodaje:

Nie tak dawno jedynie nieśmiało marzyłam o dniu, w którym moje prace przyozdobią ściany Galerii Sztuki. Dzięki Studenckiemu Kołu Naukowemu Fotografii Artystycznej FOTON marzenie to z dnia na dzień stawało się coraz bardziej realne. Dzisiaj mogę cieszyć oczy moje oraz odwiedzających Galerię Sztuki "Złote Grabie" w Rydułtowach także swoimi fotografiami. Wernisaż w takim miejscu to niezapomniane przeżycie i ogromny zaszczyt dla młodego artysty.

Foto: Sabina Wyskiel FOTON

Foto: Marek Rokosz



Raciborska ekipa na rybnickim Festiwalu

Instytut Studiów Edukacyjnych i Sztuki
Studenckie Koło Naukowe Fotografii Artystycznej FOTON

Dziesiąte kwalifikacje na Dziesięciolecie,
czyli FOTON
na XII Międzynarodowym Festiwalu Fotografii
w Rybniku"

dr Gabriela Habrom-Rokosz

Na dwunastą edycję Festiwalu członkowie Studenckiego Koła Naukowego Fotografii Artystycznej FOTON przygotowali wystawę obejmującą problem twórczy: **"BANALNE-NIEBANALNIE"**. Hasło to stało się źródłem inspiracji dla osiemnastu autorów trzydziestu dwóch fotografii wielkoformatowych. Autorskie, monochromatyczne i barwne realizacje cechowała ogromna rozpiętość tematyczna. Od momentu fotograficznego **Adama Rokosza OP** przez pełną ekspresji scenę rozpedzonych koni **Agnieszki Gogolewskiej**, czy zjawisko projekcji ujęte w dyptyku **Iwony Karwot**, po czystą formę **Aleksandry Rybińskiej LP**, **Patrycji Warzeszki**, **Sabiny Wyskiel** oraz **Adama Kały**. Wyjątkowo kreatywne, nasycone ciepłą gamą promieni zachodzącego słońca ujęcie portretu **Patrycji Piechuli LP** autorstwa **Michała Sobczyka** w formie tryptyku, czy kompozycja w kwadracie autorstwa **Agnieszki Król**, to z kolei kontrastowe rozwiązania w stosunku do aktów zaproponowanych przez **Katarzynę Czaplicką**, **Annę Burek**, czy **Alicję Świerczyńską**. Krystyna Komorowska z kolei proponuje niebanalne kadry ukazujące estetyczną relację spiralnej przestrzeni architektonicznej w dyptyku z podobną formą detalu organicznego. **Łukasz Lorenc LP** dotyka poważnego dziś problemu eurosieroctwa. Natomiast **Agnieszka Widenka LP** zwraca uwagę na pozytywne relacje człowieka i zwierzęcia w pracy "Kameleon". **Patrycja Piechula LP**, specjalizująca się w fotografii przyrodniczej, tworzy wyjątkowo dekoracyjny gobelin z roślin stawowych. **Bartosz Migocki** zwraca uwagę na jubilerskie dzieło pająka o poranku, a **Wojtek Chrubasik LP** wieńczy wspólne dzieło FOTON-u symbolicznym kadrem z huśtawką we mgle.

Każdy z autorów w swojej twórczości zachowuje indywidualność, jednocześnie doskonale identyfikując się z grupą. Stan ten jest efektem regularnie organizowanych spotkań z cyklu "Rozmowy o fotografii", podczas których w atmosferze wzajemnego szacunku i życzliwości realizowana jest misja FOTON-u. W tym klimacie rodzą się niezwykle kreatywne rozwiązania, następuje wymiana doświadczeń, zacieśniają się relacje pomiędzy uczestnikami fotograficznej przygody, ale przede wszystkim podnosi się świadomość fotograficzną. Wszystkie te czynniki mają bezpośredni wpływ na rozwój wrażliwości, podniesienie samooceny i gruntowne przygotowanie

do twórczego funkcjonowania w coraz trudniejszej rzeczywistości.

Efekty pracy FOTON-u można będzie zobaczyć 12 maja 2015 r. podczas specjalnego spotkania z cyklu "Rozmowy o fotografii" w czytelni Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu, zorganizowanego w ramach obchodów Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek. Natomiast w Tygodniu Kultury Studenckiej [18-25.05.2015 r.] w raciborskiej Galerii RCI przy rynku prezentowana będzie wystawa "Zatrzymane w kadrze 4". Zapraszamy.



Goście interesowali się także „Eunomią”

Foto: G. Habrom-Rokosz



Instytut Kultury Fizycznej

Studenci odnowy biologicznej rozpoczęli sezon

Jak w ubiegłych latach, tak i w tym roku studenci III roku wychowania fizycznego specjalności odnowa biologiczna pod kierunkiem swojego opiekuna, Marka Jendryska, rozpoczęli wyjazdy na imprezy sportowe.

Swoje zmagania rozpoczęli od MIĘDZYNARODOWEGO HALOWEGO TURNIEJU PIŁKI NOŻNEJ DZIEWCZĄT, który odbył się 21 marca 2015 r. w Branicach. Raciborscy studenci wykonywali masaże sportowe. Turniej to mnóstwo spotkań – meczy, podczas których masażyści musieli wykazać się znajomością zasad masażu, predyspozycjami do jego wykonywania oraz aktywnie uczestniczyć w wykonywaniu masażu sportowego zarówno przed zawodami, jak i po nich oraz między meczami.

Studenci przemasowali kilkadziesiąt piłkarek z Polski, Słowacji i Czech. Turniej ten był ogromnym wyzwaniem dla młodych, dobrze zapowiadających się studentów specjalności odnowa biologiczna. Wraz ze studentami na Turniej przyjechali pracownicy naukowcy: **dr Danuta Swadźba** i **dr Danuta Zwolińska**, które przeprowadzały badania piłkarek. Między innymi na podoskopie badano prawidłowość budowy stóp, dokonywano pomiaru składu ciała oraz badań antropometrycznych. Po całościowej analizie poszczególnych badań, ich wyniki zostaną przesłane do wszystkich drużyn w kraju i za granicą.

Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu





Instytut Studiów Społecznych

POMYŚL – POCZUJ – DZIAŁAJ!

Magdalena Duraj, Marta Jończyk, Agnieszka Pączko, Klaudia Zbeczka

Budowa nowoczesnego i otwartego społeczeństwa polega na nawiązaniu faktycznego dialogu między ludźmi, opartego na pionierskich inicjatywach, zaangażowaniu i współpracy. Zgodnie z tymi założeniami w środę 11 marca 2015 roku w ramach Dni Otwartych studenci Instytutu Studiów Społecznych Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu, pod kierunkiem **dr Joanny Wróblewskiej-Jachny**, zorganizowali z sukcesem pierwszy w Raciborzu 'błyskawiczny tłum' (*flash mob*). Istotą tego typu projektów jest zwrócenie uwagi uczestników na wybrany problem społeczny poprzez działanie z zaskoczenia. Do organizacji takich przedsięwzięć wykorzystywane są nowe media, portale społecznościowe pozwalające na szybkie i precyzyjne komunikowanie się wielu osób jednocześnie.

W projekt zaangażowali się studenci, uczniowie oraz mieszkańcy Raciborza. Choć marcową pogodą okazała się kapryśna, raciborski Rynek promieniował optymizmem i entuzjazmem, błyskawiczny tłum wykorzystał tkwiące w młodych ludziach niespożyte pokłady energii. Serce miasta przez kilka chwil biło w rytm muzyki i tańca!

Początek akcji o godzinie trzynastej dały magiczne dźwięki saksofonu, które, zgodnie z zamierzeniem organizatorów, zatrzymały pogrążonych w codziennym biegu przechodniów. Ci w zaciekawieniu przystanęli, czekając na dalszy rozwój wydarzeń. Swoje taneczne umiejętności w autorskim układzie choreograficznym, pełnym akrobatycznych, zapierających dech w piersiach elementów, zaprezentowały siostry bliźniaczki, na co dzień studentki PWSZ. Stanowiło to jednak dopiero prelude do wspólnej zabawy przy rytmach słonecznej makareny, które nie pozwoliły stać bezczynnie zgromadzonym i zachęciły do przekroczenia społecznych i wiekowych barier. Raciborzanie przekonali się, że warto angażować się w życie miasta, dodając swoją własną cegiełkę pod jego rozwój. Zrozumieli, że nie wystarczy biernie przypatrywać się działaniom innych, lecz poprzez swój aktywny wkład zmieniać lokalną społeczność, kształtować jej wizerunek. Często na wyciągnięcie ręki leżą pomysły i możliwości ich realizacji, trzeba tylko odnaleźć w sobie choć

trochę odwagi i kreatywności, by podjąć się czegoś nowego i wspaniałego. Musimy uwierzyć w siebie i swój nieograniczony potencjał.

Sami organizatorzy przedsięwzięcia nie ukrywali satysfakcji z pracy, która zakończyła się pełnym sukcesem. „Nie spodziewałam się, że tak dobrze wyjdzie! Byłam mile zaskoczona życzliwym odbiorem i gotowością do współpracy przypadkowych osób” – przyznała jedna ze studentek. Pierwszy tego typu projekt został wykonany w stu procentach – „Trochę się stresowałam, że nie uda się włączyć i zachęcić przechodniów, ale wszystko poszło po naszej myśli”.

Udział we flash mobie stanowił wyjątkowe doświadczenie, które na długo pozostanie w pamięci. Uzyskany efekt jeszcze bardziej zachęcił młodych ludzi do podejmowania kolejnych tego typu działań. Jak sami mówią, w ich głowach już kreuja się nowe pomysły aktywizacji lokalnego społeczeństwa.

Zapraszamy do odwiedzenia stron internetowych: zawierającej zdjęcia, film dokumentalny <https://www.facebook.com/pages/Instytut-Studi%C3%B3w-Spo%C5%82ecznych/1607015186196834>, a także galerię koszulek z mottami żywymi uczestników <https://www.facebook.com/events/1409127009397751/>

Foto: Magdalena Kiersztyn



Instytut Studiów Edukacyjnych i Sztuki
Studenckie Koło Naukowe *Resocjalizacja*

Konferencja „Rodzina Zastępcza – zagrożenia, wsparcie, satysfakcja”

Anna Szczot, Magdalena Stokłosa (I rok pedagogiki resocjalizacyjnej)

Od dwóch lat Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu współpracuje ze Stowarzyszeniem Rodzin Zastępczych „Przyjazny Dom”. Nasi studenci jako wolontariusze chętnie i licznie świadczą rodzinom zastępczym pomoc edukacyjną i zabawową, o czym wspominaliśmy już uprzednio na łamach wcześniejszych numerów „Eunomii”.

Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu

Studenci zdążyli już się zżyć ze „swoimi” rodzinami, stali się częścią ich społeczności. Wychowankowie rodzin w wolontariuszach znaleźli przyjaciół, z którymi mogą odrabiać zadania domowe, nadrabiać zaległości szkolne, rozmawiać, żartować i miło spędzać czas. Studenci organizowali różne wyjścia z dziećmi na spacer, wycieczki, a także świętowali różne okoliczności (mikołajki, urodziny itp.). Rodzice zastępczy potraktowali studentów jak członków rodziny, przez co współpraca stała się jeszcze bardziej efektywna.

W ramach zacieśnienia współdziałania, studenci PWSZ w Raciborzu: wolontariusze, członkowie SKN Resocjalizacja wraz z opiekunem działań wolontaryjnych **dr Moniką Urbanek**, zostali zaproszeni na konferencję organizowaną przez Prezes Stowarzyszenia Rodzin Zastępczych „Przyjazny Dom” **Irmę Krupę** oraz Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Raciborzu. Konferencja pt. „Rodzina Zastępcza – zagrożenia, wsparcie, satysfakcja” odbyła się 17 marca 2015 roku w Sali Konferencyjnej Zamku Piastowskiego. W wydarzeniu udział wzięło około stu pięćdziesięciu zaangażowanych w pieczę zastępczą specjalistów, rodziców, wolontariuszy i przedstawicieli władz. Rozważania tegorocznej konferencji oscylowały wokół: integracji, promocji pieczy zastępczej jako jedynej alternatywy dla instytucjonalnych form opieki nad dzieckiem, podnoszenia świadomości i wrażliwości społecznej w zakresie rodzicielstwa zastępczego oraz wymiany doświadczeń rodziców zastępczych.

Spotkanie rozpoczęły nietypowo dzieci z rodzin zastępczych spektaklem autorstwa Urszuli Kozłowskiej pt. „Historia pewnego jajka”. Maluchy wywołały wyjątkowy klimat i uśmiech na twarzach uczestników.

Wystąpienia prelegentów zainicjowała dyrektor raciborskiej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej, psycholog, pedagog pani **Danuta Hry-**

niewicz. Rozważała w swoim wystąpieniu kwestię budowania relacji poszczególnych członków rodziny zastępczej z „nowo” przybyłymi do rodziny dziećmi. Pedagog pan **Ireneusz Kopania**, prowadzący rodzinny dom dziecka na terenie powiatu gliwickiego, omawiał proces i potrzebę wsparcia rodzin zastępczych przez PCPR, samorząd oraz inne urzędy. Mecenas **Sylwester Garbas** przedstawił procedury prawne dziedziczenia długów zmarłych rodziców przez dzieci. Zjawisko to jest bowiem częstym problemem podopiecznych rodzin zastępczych.

Dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Żorach, **Joanna Kowalkowska**, omówiła przyjęcie dziecka do rodziny zastępczej na podstawie własnych doświadczeń. **Magdalena Strzelczyk**, dyrektor Placówki Opiekunczo –Wychowawczej z Kuźni Raciborskiej, w swoim referacie uwzględniła złożoność wychowania dzieci i kształtowania ich poczucia własnej wartości w kontekście zmian zamieszkania i przynależności do rodziny. **Teresa Gabrys**, prezes Stowarzyszenia „My Dzieciom” z Rybnika, apelowała o konieczność kontaktu rodziny zastępczej z koordynatorem.

Konferencję zakończyła prezentacja naszej studentki, przewodniczącej Studenckiego Koła Naukowego *Resocjalizacja*, **Katarzyny Madej**. Przedstawiła ona sylwetki, zadania i refleksje wolontariuszy z PWSZ w Raciborzu wspomagających rodziny zastępcze.

Praca naszych studentów została doceniona w wielu wypowiedziach uczestników konferencji. Najcieplej przyjmowaliśmy słowa uznania od samych rodziców zastępczych. Trafnym podsumowaniem konferencji okazały się słowa **dr Ludmiły Nowackiej**: „Różnimy się często, ale mamy jeden cel – dobro małego człowieka”.



Instytut Studiów Edukacyjnych i Sztuki

Przygotowania do „SPORTU KU RADOŚCI” rozpoczęte!

mgr Zofia Jędorowicz, dr Monika Urbanek

Z ogromną radością pragniemy poinformować, że zbliża się XVIII edycja Igrzysk Sportowych dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej „SPORT KU RADOŚCI”. Organizatorem tego wyjątkowego spotkania integracyjnego są pracownicy Instytutu Studiów Edukacyjnych i Sztuki we współpracy z Urzędem Miasta Racibórz.

Do udziału w Igrzyskach zaproszono dzieci i młodzież Zespołu Szkół Specjalnych, Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Nieślyszących i Słabosłyszających, Domu Pomocy Społecznej „Różany Pałac” z Krzyżanowic, Warsztatów Terapii Zajęciowej oraz Ośrodka Dniennego Pobytu, Rehabilitacji i Edukacji Dzieci Niepełnosprawnych.

Igrzyska odbędą się 19.05.2015 r. O godzinie 9.30 planowany jest przemarsz ulicą Słowackiego z placu przed Ośrodkiem Szkolno-Wychowawczym dla Nieślyszących i Słabosłyszających na stadion Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej. Uczestnikom przemarszu będzie towarzyszyć Raciborska Orkiestra Dęta „Plania”. Z kolei na stadionie, po uroczystym otwarciu Igrzysk i zapaleniu znicza olimpijskiego, zaplanowane są zawody

sportowe w następujących konkurencjach: lekka atletyka, piłka nożna, rzuty do kosza, gimnastyczny tor przeszkód oraz tenis stołowy. Nad sportową częścią tego przedsięwzięcia czuwa mgr Grzegorz Wachowski z Instytutu Kultury Fizycznej.

Do prezentacji występu inauguracyjnego zaproszono młodzież działającą w Gminnym Centrum Kultury w Nędzy, której opiekunem jest Julia Parzonka. Ponadto, dla osób biorących udział w tym sportowym wydarzeniu przygotowujemy atrakcje w postaci: gier i zabaw, nauki chodzenia na szrudłach, wioski indiańskiej „MATO”, wesołego i kolorowego spotkania z wolontariuszami Fundacji Dr Clown. Gry i zabawy zostaną zorganizowane przez studentki III roku edukacji elementarnej. Ciekawą



Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu

Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu



propozycją spotkania z osobami niepełnosprawnymi będą również planowane warsztaty artystyczne. Będą one animowane przez Panią dr Gabrielę Habrom-Rokosz oraz pana dr Kazimierza Frączka.

Zaplanowano również poczęstunek dla wszystkich uczestników i gości, a jego organizacją aktywnie zajęły się mgr Małgorzata Skwarecka oraz mgr Katarzyna Stadnik z Instytutu Neofilologii. Nad bezpieczeństwem uczestników „SPORTU KU RADOŚCI” będą czuwać studenci ratownictwa medycznego z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nysie. Swoją pomocą będzie służyć liczna grupa wolontariuszy – studentów PWSZ w Raciborzu, uczniów Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Bienkowicach oraz podopiecznych Zakładu Karnego w Raciborzu.

Szczególną rolę w igrzyskach będą odgrywać studenci pedagogiki resocjalizacyjnej. Każdy z nich w dniu zawodów będzie sprawować bezpośrednią opiekę nad podopiecznym z Raciborskiego Centrum Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w Raciborzu. By ich wcześniej poznać i nawiązać bliższy kontakt, studenci spotykają się z nimi na kilka dni przed zawodami. Podczas wizyty w Warsztatach Terapii Zajęciowej przy ul. Rzeźniczej studenci będą mieli możliwość zobaczyć swojego podopiecznego w jego codziennym środowisku, docenić jego talent i wytwory pracy oraz dokonać obserwacji jego funkcjonowania społecznego wśród rówieśników. Współpracując z kadrą pracującą na terenie placówki, będziemy prosić o pomoc naszym studentom w nawiązaniu kontaktu z osobami niepełnosprawnymi, o udzielanie odpowiedzi na pytania dotyczące potencjału

i dysfunkcji poszczególnych osób. Studenci będą mieli także możliwość poznania wszystkich pracowni funkcjonujących na terenie ośrodka, w tym: pracowni muzyczno-artystycznej, intrygatorskiej, informatycznej, tkackiej, ogrodniczo-zoologicznej, plastycznej, obróbki tkanin, rękodzieła, terapii życia codziennego, gospodarstwa domowego, ceramicznej, technicznej, obróbki drewna oraz biura uczestników.

Po wizycie w Raciborskim Centrum Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych studenci rozpoczną przygotowania do przyjazdu podopiecznych ośrodka do nas – do Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej. Na naszym stadionie i salach gimnastycznych zorganizowane zostaną dla nich różne zajęcia sportowe, między innymi: rozgrywki piłki nożnej, gimnastyka, lekkoatletyka, tenis stołowy i rzuty do kosza, w których podopieczni będą mogli przetestować swoją sprawność. Będzie to kolejny etap integracji studentów z osobami niepełnosprawnymi.

Nad całością organizacyjną XVIII Igrzysk Sportowych dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej czuwają: Dyrektor Instytutu Studiów Edukacyjnych i Sztuki **dr Beata Fedyn**, **dr Monika Urbanek**, **mgr Bożena Olchawa** oraz **mgr Zofia Jędorowicz**. Przygotowanie do tak dużej imprezy wymaga od organizatorów i studentów solidnego zaangażowania, ale jest jednocześnie procesem radosnym i bardzo kształcącym. Wartością dodaną stanie się nasza wiedza o pracy z osobami niepełnosprawnymi i dobra zabawa w dniu zawodów.



Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu

Foto: archiwum Henryka Kretka



Laureaci konkursu wśród prac

BIURO PARLAMENTARNE prof. dr hab. Jerzego Buzka – Posła do Parlamentu Europejskiego w Raciborzu, we współpracy z Fundacją INTERNATIONALER BUND Polska & INSTYTUTEM PEDAGOGIKI Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego & PWSZ w Raciborzu.

Informacja o rozstrzygnięciu konkursu na projekt okładki do publikacji p.t.: „Edukacja dorosłych w aspekcie rozwoju społeczeństwa obywatelskiego”

W nieustającym procesie kształcenia, ważnym elementem stymulującym prawidłowy rozwój, jest możliwość upublicznienia swoich poglądów. Konfrontacja myśli naukowej z rzeczywistością, bądź jej zderzenie z odmiennymi poglądami, stanowi istotny etap procesu poszukiwania prawdy.

[fragment opisu projektu konkursu na artykuł – prof. dr hab. inż. Jerzy Buzek]

1. Konkurs miał charakter otwarty, mogli w nim uczestniczyć studenci i młodzież ucząca się.
2. Celem konkursu był projekt okładki do publikacji p.t.: „Edukacja dorosłych w aspekcie rozwoju społeczeństwa obywatelskiego”
3. Organizatorem konkursu było BIURO PARLAMENTARNE prof. dr hab. inż. Jerzego Buzka – Posła do Parlamentu Europejskiego w Raciborzu, we współpracy z Fundacją INTERNATIONALER BUND Polska & INSTYTUTEM PEDAGOGIKI Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego & PWSZ w Raciborzu.
4. Każdy twórca mógł przysłać na konkurs dowolną ilość własnoręcznie wykonanych projektów.
5. Prace konkursowe pozostają do dyspozycji organizatora. Prawa autorskie związane z pracami konkursowymi przechodzą na organizatora.
6. Ustanowiono następujące nagrody: I miejsce – kilkudniowy wyjazd do Parlamentu Europejskiego na zaproszenie Premiera Jerzego Buzka przyznano **Klaudii Chrószcz** – uczennicy II Liceum Ogólnokształcącym z Oddziałami Dwujęzycznymi i Integracyjnymi im. ks. prof. J. Tischnera w Wodzisławiu Śląskim
7. Wyniki konkursu zostaną ogłoszone na stronie internetowej www.buzek.pl, www.plastyk-wodzislaw.pl, www.tischner-wodzislaw.pl, i innych, wraz z reprodukcjami nagrodzonych prac.
8. Projekty zakwalifikowane przez jury będą wyeksponowane na wystawie pokonkursowej. (Wernisaż oraz ekspozycję wystawy organizuje Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Wodzisławiu Śląskim, oraz Biuro Parlamentarne prof. Jerzego Buzka w Raciborzu).
9. Zespół Organizacyjny konkursu:
Henryk A. Kretek – (Biuro Posła do PE prof. Jerzego Buzka;) tel. (+48) 609 771 772; hk@buzek.pl,
Dorota Gierszewski - INSTYTUT PEDAGOGIKI Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego - d.gierszewski@uj.edu.pl
Racibórz, Kraków, Tychy, 2015-04-01

Informacja o rozstrzygnięciu konkursu na projekt okładki do publikacji p.t.: „Zrównoważony rozwój – Debiut naukowy 2014”

W nieustającym procesie kształcenia, ważnym elementem stymulującym prawidłowy rozwój, jest możliwość upublicznienia swoich poglądów. Konfrontacja myśli naukowej z rzeczywistością, bądź jej zderzenie z odmiennymi poglądami, stanowi istotny etap procesu poszukiwania prawdy.

[fragment opisu projektu konkursu na artykuł – prof. dr hab. inż. Jerzy Buzek]

1. Konkurs miał charakter otwarty, mogli w nim uczestniczyć studenci i młodzież ucząca się.
2. Celem konkursu był projekt okładki do publikacji p.t.: „Zrównoważony rozwój – Debiut naukowy 2014”
3. Organizatorem konkursu było BIURO PARLAMENTARNE prof. dr hab. inż. Jerzego Buzka – Posła do Parlamentu Europejskiego w Raciborzu, we współpracy z II Liceum Ogólnokształcącym z Oddziałami Dwujęzycznymi i Integracyjnymi im. ks. prof. J. Tischnera w Wodzisławiu Śląskim oraz PWSZ w Raciborzu.
4. Każdy twórca mógł przysłać na konkurs dowolną ilość własnoręcznie wykonanych projektów.
5. Prace konkursowe pozostają do dyspozycji organizatora. Prawa autorskie związane z pracami konkursowymi przechodzą na organizatora.
6. Ustanowiono następujące nagrody: I miejsce – kilkudniowy wyjazd do Parlamentu Europejskiego na zaproszenie Premiera Jerzego Buzka przyznano Małgorzacie Kuzmider.
7. Ustanowiono dwa wyróżnienia specjalne. Nagrodą będzie udział w trzydniowej międzynarodowej konferencji naukowej organizowanej przez Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Raciborzu, w kwietniu 2015 roku, powiązaną ze szkoleniami i wykładami prowadzonymi przez naukowców i wykładowców szkół artystycznych. Wyróżniono ta nagrodą Klaudię Chrószcz i Dawida Zberowskiego.
8. Wyniki konkursu zostaną ogłoszone na stronie internetowej www.buzek.pl, www.plastyk-wodzislaw.pl, www.tischner-wodzislaw.pl, i innych, wraz z reprodukcjami nagrodzonych prac.
9. Projekty zakwalifikowane przez jury będą wyeksponowane na wystawie pokonkursowej. (Wernisaż oraz ekspozycję wystawy organizuje Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Wodzisławiu Śląskim, oraz Biuro Parlamentarne prof. Jerzego Buzka w Raciborzu).
10. Zespół Organizacyjny konkursu:
Henryk A. Kretek – (Biuro Posła do PE prof. Jerzego Buzka;) tel. (+48) 609 771 772; hk@buzek.pl,
Anna Białek, Dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Wodzisławiu Śląskim, ul. Wyszyńskiego 41, 44-300 Wodzisław Śląski, tel. 32 455-22-28, e-mail: tischner.lowodz@gmail.com,

Studium Języków Obcych Lingwistyczne zabawy z tekstami piosenek

O wyruszaniu w drogę

mgr Joanna Marchwiak

Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku powstał nowy gatunek muzyki, wywodzący się z rock'n rolla - hard rock. Pionierami tego gatunku muzyki były takie zespoły jak : Deep Purple, Led Zeppelin, Vanilla Fudge, The Rolling Stones , The Doors czy Whitesnake - którego założycielem był były wokalista Deep Purple, David Coverdale. Ten brytyjski zespół powstał w połowie 70. i znany jest z takich przebojów jak 'Here I Go Again' i 'Is This Love'. Utwór 'Here I Go Again' pierwszy raz można było usłyszeć w 1982 roku, a następnie w lekko zmienionej wersji lirycznej w 1987 roku. W pierwotnej wersji była fraza: "Like a hobo I was born to walk alone", jednak jak później przyznał wokalista Coverdale, zespół zmienił słowo 'hobo' (pol. kłozard, włóczęga) na 'drifter' *(pol. robotnik sezonowy , włóczęga) z obawy, żeby ludzie nie zinterpretowali (a raczej nie usłyszeli) 'homo'. Piosenka podbiła listy przebojów w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Niemczech, a w rankingu najlepszych przebojów lat osiemdziesiątych znalazła się na siedemnastym miejscu według amerykańskiej stacji telewizyjnej VH1.

Here I Go Again by Whitesnake

No I don't know where I'm going
But, I sure know where I've been,
Hanging on the promises
In the songs of yesterday,
And I've made up my mind,
I ain't wasting no more time.
Here I go again.

Tho' I keep searching for an answer,
I never seem to find what I'm looking for.
Oh Lord, I pray you give me strength to carry on,
'Cos I know what it means
To walk along the lonely street of dreams.

And here I go again on my own,
Going down the only road I've ever known
Like a drifter I was born to walk alone.*
And I've made up my mind,
I ain't wasting no more time.

I'm just another heart in need of rescue
Waiting on love's sweet charity,
And I'm gonna hold on
For the rest of my days,
'Cos I know what it means
To walk along the lonely street of dreams.

And here I go again on my own,
Going down the only road I've ever known
Like a drifter I was born to walk alone.
And I've made up my mind,
I ain't wasting no more time.
But, here I go again,
Here I go again,
Here I go again.

W utworze pojawia się czas **Present Perfect** , który łączy w pewien sposób przeszłość z teraźniejszością, np.

- czynność dopiero się zakończyła (właśnie zjadłam obiad – I have just eaten dinner)
- czynność rozpoczęła się wcześniej i trwa nadal mieszkam tu od 5 lat – I have lived here for 5 years)
- czynność rozpoczęła się w nieokreślonym momencie w przeszłości (kupiłam samochód – I have bought a car)
- odczuwamy skutek teraz w wyniku czynności przeszłej (nie jestem głodna, bo zjadłam obiad - I'm not hungry because I have eaten dinner)
- mówimy o swoich doświadczeniach życiowych (nigdy nie jadłam ślimaków- I have never eaten snails)

Zdanie tworzymy w następujący sposób:

Podmiot + have / has (dla 3 os. l.poj – she,he , it) + III forma czasownika + reszta zdania.

Przykłady wzięte z piosenki:

I have (= I've) **made up** my mind . Podjąłem decyzję

- *made up* – III forma od *make up* – zdecydować się, podjąć decyzję
- *Going down the only road I've ever known*. Idąc jedyną drogą, którą kiedykolwiek poznałem (jedyną jaką znam)
- *known* – III forma od *know* – wiedzieć/znać
- *I sure know where I've been* – Dobrze wiem gdzie byłem
- *been* – III forma od *be* – być
- *I ain't* = *I am not*
- *Rescue* - ratunek
- *hanging on the promises* – chwytając się obietnic
- *wasting no more time* – nie tracąc więcej czasu
- *keep searching* – trwać w poszukiwaniach
- *pray* – modlić się
- *walk along* – spacerować, iść wzdłuż
- *here I go again* – oto znowu wyruszam (w drogę)

I ♥ RUNNING

Biegasz amatorsko? Lubisz wyzwania?

Pobiegnij w biegu na 10 km
w koszulce PWSZ

3 maja 2015 r.

Od kilku już lat w Raciborzu odbywa się impreza cykliczna „Bieg bez granic” – dystans do pokonania to dziesięć kilometrów. Od trzech lat pracownicy i studenci Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej mogą biec w odrębnej kategorii:

O Puchar Rektora PWSZ w Raciborzu.

Jeżeli lubisz wyzwania, jesteś wysportowana/y, chcesz się sprawdzić, biegasz amatorsko, kochasz adrenalinę, lubisz rywalizację –

dołącz do nas, poczuj w sobie ducha walki!

„Bieg bez granic” oznacza bieg dla każdego, ponieważ każdy może spróbować swoich sił. Czas na pokonanie dystansu 10 km to 90 minut, więc jeśli poczujesz zmęczenie, możesz maszerować.

Dasz radę! To tylko kwestia podjęcia decyzji.

Jeżeli postanowiłaś/eś wystartować, utożsamiasz się ze swoją uczelnią lub miastem i chcesz je reprezentować, sprawę koszulki masz z głowy – pobiegiesz z logo PWSZ Racibórz. **O Puchar Rektora PWSZ w Raciborzu** (kategoria damska i męska).

Zgłoszenia i więcej informacji: joanna.marchwiak@pwsz.raciborz.edu.pl,
iweta.draszczyk@pwsz.raciborz.edu.pl





Orkiestra górnicza budzi mieszkańców Nikiszowca w Barbórkę

Nie tylko dla Ślązaków

dr Joanna Kapica-Curzytek

Nikiszowiec, zabytkowa dzielnica Katowic, jest miejscem magicznym, jak można się przekonać, sięgając po książkę Magdaleny Zarębskiej. Opowieść napisana jest w dwóch wersjach językowych: po polsku i w gwarze śląskiej, co przyczynia się do popularyzacji gwary naszego regionu.

Historia Nikiszowca sięga ponad stu lat wstecz – to osiedle mieszkaniowe, wybudowane dla robotników jednego z ówczesnych koncernów górniczo-hutniczych. Z pozoru brzmi to nieciekawie, ale interesująca i oryginalna architektura tego miejsca sprawia, że jest ono dzisiaj pomnikiem historii.

„Nikisz”, jak potocznie się nazywa, stanowił malowniczą scenografię śląskiej trylogii filmowej Kazimierza Kutza. Jest też bohaterem reporterskiej książki „Czarny ogród” Małgorzaty Szejnert, która sportretowała głębokie zmiany społeczne, zachodzące na przestrzeni stulecia. A teraz Magdalena Zarębska postanowiła uwiecznić Nikiszowiec w książce dla dzieci – i jest to pomysł całkiem udany.

Bohater opowieści Maciek przyjeżdża w odwiedziny do babci i dziadka – i od razu rozpoczyna się podróż w czasie. Nic się tu od długiego czasu nie zmieniło: drewniane schody w domu z charakterystycznej czerwonej cegły, przynoszony z piwnicy węgiel. Dziadek, emerytowany górnik, hoduje na podwórzu gołębie. To wszystko kreuje specyficznie śląski klimat, który jedni czytelnicy doskonale znają z racji miejsca urodzenia, a przyjezdni – być może dzięki lekturze tej książki dopiero go odkrywają.

Babcia Maćka dryluje śliwki na ciasto, a dziadek zakłada galowy górniczy mundur i zabiera wnuka na spacer po Nikiszowcu. Wątpliwości budzi tylko scenka, gdy dziadek w odświętnym mundurze idzie nakarmić gołębie – to na Śląsku absolutnie nie do pomyślenia ze względu na szacunek dla galowego stroju!

Dziadek i Maciek mają coś ważnego do załatwienia w centrum. Jednak to się za pierwszym razem nie udaje. Muszą więc jeszcze zająć się innymi sprawami, a po drodze spotykają też kilkoro znajomych. No i mają spory kłopot, bo dziadkowi ginie czako, czyli galowa czapka od górniczego munduru. W ten sposób Maciek poznaje lokalną społeczność, a my mamy świadomość, że to już świat, który bezpowrotnie znika. I choć może obraz

Nikiszowca jest trochę wyidealizowany – ważne jest przecież, że autorce zależało, aby go uchwycić jego niepowtarzalną atmosferę oraz utrwalić tradycję, towarzyszącą śląskim rodzinom górników od stuleci, jakże ważny element tutejszej tożsamości.

Dziadek Maćka opowiada też wnukowi o swojej pracy górnika. Trudnej i niewdzięcznej. To przypomnienie, że ciężka praca przy wydobywaniu węgla też w znacznym stopniu kształtowała kulturę tego regionu od stuleci. Poznajemy też piękną legendę o Skarbniku, dobrym duchu kopalni, który zjawia się z ostrzeżeniem, gdy górnikom pod ziemią grozi niebezpieczeństwo.

Książkę można przeczytać dwukrotnie: po polsku i po śląsku. Choć wątpliwość może budzić dobór niektórych gwarowych słów i ich brzmienie, jest to całkiem niezła praktyczna lekcja znanej nam dobrze śląskiej gwary, melodyjnej i ciekawej pod względem językowym. Jest tu wiele słów pochodzenia niemieckiego, ale też pobrzmiwają w niej liczne echa staropolszczyzny, o czym nieraz mówił językoznawca, profesor Jan Miodek. Pisownia śląska zastosowana w tekście, nie jest trudna i szybko można nauczyć się ją czytać. Ludzie z innych regionów Polski nieraz nie wierzą, że na Śląsku ludzie rzeczywiście tak rozmawiają ze sobą. I tylko niektórzy znają tradycyjny śląski obiad: kluski śląskie, roladę i modrą kapustę, jaki podają w gospodzie odwiedzanej przez Maćka i jego dziadka.

„Jak Maciek Szpyrka z dziadkiem po Nikiszowcu wędrowali” to zatem świetna książka do wprowadzenia dzieci z całej Polski, nie tylko ze Śląska, w zagadnienia edukacji regionalnej. Kulturowa odmienność Ślązaków nie zawsze jest rozumiana, dają znać o sobie nieraz krzywdzące stereotypy. Jest więc okazja, żeby je zrewidować.

Magdalena Zarębska, *Jak Maciek Szpyrka z dziadkiem po Nikiszowcu wędrowali*, Wyd. BIS, 2013, ss. 60.

Foto: Arkadiusz Ławrywaniec – naszemiastopl.katowice

Biblioteka Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej posiada dostęp do wybranych publikacji w IBUK Libra

IBUK libra to pierwsza i największa w Polsce internetowa czytelnia online, w której znajdziesz książki elektroniczne: podręczniki akademickie i inne.

Możesz bezpłatnie korzystać z publikacji z zakresu nauk ekonomicznych, humanistycznych, nauk matematyczno-przyrodniczych, nauk społecznych, medycyny, prawa, również publikacji w języku angielskim i niemieckim.

Posiadasz dostęp online 24/7 z dowolnego miejsca.

Wypożycz książkę bez wychodzenia z domu:

- odbierz w bibliotece swój indywidualny kod PIN,
- zaloguj się na www.libra.ibuk.pl,
- wprowadź otrzymany kod PIN,
- znajdź książkę, którą potrzebujesz,
- czytaj gdzie chcesz i jak chcesz (komputer, laptop, tablet).

Nowości biblioteczne

Oto kolejny zestaw publikacji, które zasiliły nasz uczelniany księgozbiór.

Dziękujemy Pani Dyrektor i pracownikom Biblioteki PWSZ.

Redakcja

1. Florczak J. (2013). Tłumaczenia symultaniczne i konsekwentne. Warszawa: Wydaw. C.H. Beck.
2. Frączek R. (oprac.) (2014). Zapiski nieznanne ks. Jana Posta. Racibórz: Wydaw. Scriba.
3. Górnik-Durose M., Mateusiak J. (red.) (2011). Psychologia zdrowia: konteksty i pogranicza. Katowice: Wydaw. Uniwersytetu Śląskiego.
4. Iskierka J. (red.) (2014). Współpraca pracowników naukowych z parkami naukowo-technologicznymi w Wielkiej Brytanii i Finlandii: propozycja implementacji rozwiązań dla Polski. Katowice: Wydaw. Uniwersytet Śląski.
5. Jaspers K. (2014). Strindberg i Van Gogh: próba porównawczej analizy patograficznej. Poznań: Wydaw. Wyższa Szkoła Pedagogiki i Administracji im. Mieszka I.
6. Juszczyk S., Ogrodnik J. (red.) (2011). Osobowość, kompetencje, powinności nauczyciela i wychowawcy: współczesny nauczyciel – ideał i rzeczywistość. Katowice: Wydaw. Akademii Wychowania Fizycznego.
7. Kantyka J. (red.) (2013). „Wellness” jako forma kultury fizycznej i turystyki: aspekty zdrowotne i ekonomiczne. Katowice: Wydaw. Akademii Wychowania Fizycznego.
8. Klim-Klimaszewska A. (2015). Praca z dzieckiem ryzyka dysleksji i dysgrafii na zajęciach terapeutycznych w przedszkolu. Warszawa: Instytut Wydawniczy Erica.
9. Knopik T. (2014). Czas wolny... od nudy: zrównoważony rozwój uczniów zdolnych w ramach zajęć pozalekcyjnych. Warszawa: Ośrodek Rozwoju Edukacji.
10. Kołakowski A. (red.) (2014). Zaburzenia zachowania u dzieci. Sopot: Wydaw. GWP.
11. Kowalczevska-Grabowska K. (2013). Promocja zdrowia w środowisku lokalnym: założenia teoretyczne i praktyczne egzemplifikacje (perspektywa pedagogiczna). Katowice: Wydaw. Uniwersytetu Śląskiego.
12. Kowalska M., Skwarnik M. (2014). Systemy informatyczne rachunkowości. Głogów: Wydaw. Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej.
13. Kubińska Z. (2013). Koordynator w edukacji zdrowotnej w szkole w opinii nauczycieli wychowania zdrowotnego. Biała Podlaska: Wydaw. PSW JP II.
14. Łapczyński M. (2014). Analiza asocjacji i sekwencji w badaniach marketingowych. Kraków: Wydaw. Uniwersytetu Ekonomicznego.
15. Magda-Adamowicz M., Kopaczyńska I., Nyczaj-Drag M. (red.) (2014). Pedagogika wczesnoszkolna. T. 2. Uczeń i nauczyciel w zmieniającej się przestrzeni społecznej. Toruń: Wydaw. Adam Marszałek.
16. Meighan R. (2014). Porównywanie systemów wychowania dobrych, złych, brzydkich i przeciwskutecznych, a także o tym dlaczego wiele rodzin edukacji domowej odkryło system kształcenia dopasowany do demokracji. Poznań: Wydaw. Wyższa Szkoła Pedagogiki i Administracji im. Mieszka I.
17. Nazaruk S., Nowak M., Konovaluk E. (2011). Wykluczenie społeczne – czynniki ryzyka, profilaktyka, remedia. Biała Podlaska: Wydaw. PSW JP II.
18. Nowak J. (red.) (2014). 100-lecie Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Raciborzu: materiały z konferencji 17-18 Października 2014 r. Racibórz: Wydaw. Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej.
19. Nycz E., Nowacka L. (2014). Doskonalenie pracy instytucji kultury w Euroregionie Silesia. Racibórz; Opole: Wydaw. Instytut Śląski.
20. Oelszlaeger-Kosturek B. (2013). Studia o aktywnym uczeniu się dzieci: wybrane problemy edukacji wczesnoszkolnej. Katowice: Wydaw. Uniwersytetu Śląskiego.
21. Piątek K. (2014). Komunikacja w konflikcie. Bielsko-Biała: Wydaw. Akademia Techniczno-Humanistyczna.
22. Ponczek M. (2011). Ze studiów nad powstaniem, rozwojem i upadkiem górnośląskiego „Sokoła” 1895-1947. Katowice: Wydaw. Akademii Wychowania Fizycznego.
23. Ponczek M. (2013). Papież XX wieku wobec sportu i igrzysk olimpijskich. Katowice: Wydaw. Akademii Wychowania Fizycznego.
24. Pramann U., Schäufler B. (2007). Nordic walking: program treningowy dla seniorów. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Interspar.
25. Prokop J. (2013). Wprowadzenie do pedagogiki porównawczej: teoria i praktyka europejska. Warszawa: Instytut Wydawniczy Erica.
26. Szewczyński J., Skrodzka Z. (1995). Higiena żywienia: podręcznik dla szkół medycznych. Warszawa: Wydaw. Lekarskie PZWL.
27. Wawoczny G. (2007). Sanktuarium Jezusa Boleściwego w Raciborzu-Ostrogu: szkice z okazji 700-lecia pierwszej wzmianki o kościele św. Jana Chrzciciela. Racibórz: Wydaw. Wydawnictwo i Agencja Informacyjna WAW.
28. Wróblewska-Jachna J. (2012). Między konkurencją a kooperacją: zarządzanie rozwojem w regionach metropolitalnych. Bielsko-Biała: Wydaw. Naukowe Akademii Techniczno-Humanistycznej.
29. Zawada A. (2013). Aspiracje życiowe młodzieży w środowisku kulturowo zróżnicowanym. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
30. Zysiak-Christ B., Figurska A., Stasikowska I. (2010). Metodyczne podstawy Adua fitness. Wrocław: Wydaw. AquaFit.



Grafiki Karoliny Staniecsek w galerii Muzeum w Wodzisławiu Śląskim

Wernisaż – 7 lutego 2015 r.
(wystawę można było oglądać do 15 kwietnia 2015 r.)

Foto: G. Habrom-Rokosz

FARBEN 19:45
LEHRE 18:00
MESAJAH
HABAKUK 21:30

+ LAUREACI KONKURSU "BITWA KAPEL"
 17:00 // 23:15

JUWENALIA 2015

20 MAJA
 ZAMEK PIASTOWSKI W RACIBORZU
 PRZEMARSZ - 14:00
 SPOD BUDYNKU PWSZ
START - 15:00
 GRY I ZABAWY
HAPPENING - 10:00
 RYNEK RACIBORSKI
INAUGURACJA - 17:30
 PRZEKAZANIE KLUCZA DO MIASTA



Lista sponsorów może się powiększyć w okresie przed Juwenaliami.